

DZIENNIK NARODOWY



P. premier przemówił do prasy

„Projekt dekretu prasowego nie jest kagańcowy, ale średni“

Prezydium Rady Ministrów zwołało nagle wczoraj popołudniu wielką konferencję prasową, poświęconą projektowi nowego dekretu prasowego.

O godz. 17-ej zgromadzili się w gmachu Prezydium Rady Ministrów przedstawiciele wszystkich dzienników, redaktorowie naczelni, władze Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy, przedstawiciele Wydziałów Prasowych poszczególnych ministerstw.

Gospodarz gmachu, p. premier Składkowski zjawiał się w towarzystwie ministra Sprawiedli-

ści, p. Grabowskiego, w otoczeniu wyższych urzędników Prezydium Rady Ministrów, a także prokuratora Żeleńskiego. Gdy wszyscy zasiadli przy dużym stole, zabrał głos p. premier i wygłosił następujące krótkie przemówienie:

Dziękuję Panom, że Panowie byli łaskawi przybyć na ten podwieczorek. Może byłoby lepiej ten podwieczorek odłożyć aż się uspokoi, ale ja już taki jestem, odkładać nie chciałem.

Wszyscy premierzy przede mną unikali tego podwieczorku nie przez brak gościnności. Dziennikarze są tak domyślni, że wiedzą, iż oprócz

posiłku będzie tu część wokalna.

Nigdy nie odznaczałem się opanowaniem, a kiedy byłem młode pachołę w 1927 r. wniosłem do Sejmu projekt ustawy prasowej, którą w Sejmie skopali i wyrzucili.

Skończyło się to tak, że rząd projekt wycofał i przeprosił.

Nie wiem, co będzie w tym Sejmie. Ja w każdym razie z tem do Sejmu nie pójdę, bo raz już dostałem w skórę. Nie jest to więc tchórzostwo z mojej strony, tylko ostrożność.

P. premier mówi dalej o tem, że już w 1927 roku wszyscy byli za jednolitością ustawy prasowej. Jakie są skutki tego braku jednolitości

wszyscy doświadczylismy: administracja, wydawcy, dziennikarze.

W ostatnich czasach chciałem robić ustawę dziennikarską, ale także się pomiedzy sobą to załatwili, że wycofałem się i wszyscy są zadowoleni.

Przynoszę wam projekt ustawy prasowej. Nie jest ona kagańcowa, a średnia.

Treść poda Panom do wiadomości p. minister sprawiedliwości.

Prosiłem tu Panów, żeby powiedzieć o samym fakcie i zapoznać z tekstem. Czy stało się to wcześniej, czy później — oto zapytanie.

Uważam, że w porę, bo dekret nie jest wydany, istnieje tylko projekt dekretu i bardzo to podkreślam. Proszę się nie mylić w określeniu faktu: projekt dekretu a nie dekret, bo podpisu P. Prezydenta Rzplitej jeszcze niema.

Czekać jednak z tem nie mogłem, czasu na dyskusję niema, ja go nie mam, a czy mój następcą zechce wziąć na siebie ten podwieczorek, wątpliwe.

Po tych słowach p. premier bardzo uprzejmie zaprosił wszystkich na podwieczorek, po którym p. min. Grabowski wyłożył treść projektu dekretu prasowego.

Trzy warunki porozumienia francusko-niemieckiego

PARYŻ, 18.11. W Paryżu coraz silniej utrzymują się pogłoski, zapowiadające w bliskim już terminie ogłoszenie francusko-niemieckiej deklaracji o nieagresji, co do której pertraktacje między Paryżem i Berlinem mają być na ukończeniu.

Porozumienie francusko-niemieckie może być zawarte tylko pod trzema warunkami: 1) jednoczesnego międzynarodowego porozumienia

gospodarczego, 2) redukcji zbrojeń, 3) powszechnego wyrzeczenia się stosowania siły związanej z systemem zbiorowej represji przeciw następnikowi.

Sprawa rozszerzenia kolonialnych Niemiec w widoczny sposób zarówno przez prasę francuską, jak przez koła polityczne traktowana jest jako zagadnienie odrębne.

Cała prasa, poczynając od komunistycznej „Humanite“ aż do prawicowego „Jour“ — „Echo de Paris“, aprobuje katoryczne oświadczenie premiera Daladier co do nienużalności Imperjum kolonialnego Francji. Oświadczenie to, jak wynika z komentarzy prasowych, było demonstracją wobec wizyty Pirowa w Berlinie.

Wilson i Dieckhoff płyną z Berlina do Nowego Jorku i odwrotnie

BERLIN, 18.11. Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: „Ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr. Hans Dieckhoff został wezwany do Berlina celem poinformowania ministra spraw zagranicznych Rzeszy o nastrojach w Stanach Zjednoczo-

nych oraz o swoim stanowisku wobec wewnętrznych wydarzeń niemieckich, które wynika z różnych oświadczeń prezydenta Roosevelta oraz innych miarodajnych osobistości w Stanach Zjednoczonych“.

PARYŻ, 18.11. Ambasador Stan. Zjednoczonych w Berlinie Wilson odjechał dziś rano do Hawru, gdzie wsiądzie na pokład odpływającego do Nowego Jorku statku „Manhattan“.

Wyrok pokazowy czyli „hjena na pobojuwisku“

BERLIN, 18.11. Donoszą z Monachjum: Młody Niemiec Wilhelm Klein został skazany przez sąd w Norymberdze na 12 miesięcy więzienia za płańdowanie sklepów żydowskich. Prokurator określił Kleina jako „hjenę na pobojuwisku, kompromitującą narodową walkę przeciwko Żydom“.

Plotki o Sławku i Witosie Zmiana szefa Ozonu oczekiwana

W obozie rządowym niema, jak się zdaje, po wyborach ani „oszołomienia“ zwycięstwem, ani tej pewności siebie, którą dawniej demonstrowano nieraz społeczeństwu chociażby na łamach prasy oficjalnej i dyrygowanej.

Przeciwnie, w kołach politycznych kursują wieści, świadczące o sprzecznych tendencjach, nurtujących w obozie rządowym, o projektowanych zmianach organizacyjnych i personalnych. Są to uczucia i zjawiska zrozumiałe wobec ogromu odpowiedzialności, wobec tych wielkich wydarzeń, które przyniesie, które przyniesie dziś dzień jutrzejszy.

Na wszystkich frontach życia polskiego, w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej, dojrzewają konflikty i rozstrzygnięcia, wymagające rzeczywistego oparcia o cały naród.

Widocznie teraz obóz rządowy zdecydował się nawrócić od generała do pułkownika i do zdecydowania w jednych rękach szefa Ozonu i naczelnej komendy Związku Legionistów.

Taka zmiana świadczyłaby o pewnej metodzie. Pierwszy szef Ozonu, plk. Adam Koc, był równocześnie komendantem Związku Legionistów i jednocześnie w swoich rękach oba te ważne dla obozu rządowego stanowiska. Gen. Stanisław Skwarezyński jest tylko szefem Ozonu, w Zw. Legionistów nie odgrywa kierowniczej roli.

Widocznie teraz obóz rządowy zdecydował się nawrócić od generała do pułkownika i do zdecydowania w jednych rękach szefa Ozonu i naczelnej komendy Związku Legionistów.

Logiczny byłby stąd wniosek, że np. na wiosnę 1939, po sesji sejmowej, plk. Ulrych może zostać również prezesem Rady Ministrów. Leżałoby to przynajmniej na linii tych planów i projektów, które czyni chęć coraz mniejsze różnice między rządem i Ozonem.

Rozterki w szerzej ujętym obozie rządowym przybrały w okresie wyborów parlamentarnych wielkie rozmiary i ostre formy. Likwidacja grup rządowych, Ozonowi niemiłych, jak np. „Stawkowców“, odbyła się całkowicie beczceremonjalnie.

Ale okres walki wyborczej przeminął, wrócił dzień powszedni, troska o rozszerzenie bazy ozonowej i rządowej może stać się aktualną. Więc przed paru dniami puszczono w kraj pogłoskę o jakichś mediacjach z grupą plk. Sławka, o możliwościach, a na-

wet próbach pogodzenia się, o istniejących jakoby zamiarach powołania niektórych zwolenników plk. Sławka, a może nawet jego samego, do Senatu w drodze nominacji.

Koła poinformowane nie przywiązywały do pogłoski tych większej wagi, chociaż, jak mówi przy słowie, niema dymu bez ognia. Konflikty i walki z grupą plk. Sławka zaszyły tak daleko, iż wydawać się mogło, że prędkiego wyrównania różnic nie można tam narazie oczekiwać.

Widocznie jednak gdzieś, w jakichś komórkach obozu rządowego, a może i Ozonu, zrodziły się projekty medjacyjne, skoro uczuli się zaniepokojeni nieprzejdni przeciwnicy grupy plk. Sławka i zorganizowali atak, mający stoperdować najmniejsze na wet próby porozumienia.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

PRYZNANIE RUMUNJI KREDYTU w wysokości 8 milionów funtów szterlingów jest już, jak się zda je, sprawą przesądzoną. Świadczyłoby to w każdym razie o wzmożonym zainteresowaniu Anglii sprawami potludniowego wschodu Europy, gdzie Anglia — poza ważnymi sprawami politycznymi — ma bądź co bądź do załatwienia niejedną pierwszorzędnej wagi sprawę gospodarczą. Wzmocniona aktywność niemiecka, podróże ministrów niemieckich itd., pobudzić musiały ostatecznie uwagę Anglii w tym kierunku. Należy się nawet dziwić, iż stało się to tak późno i że Anglia dała się na tym odcinku Europy tak bardzo wyprzedzić konkurentom niemieckim. Sprawy gospodarcze nie są jednak zawieszane w powietrzu — interesy gospodarcze idą zawsze albo łącznie z interesami politycznymi, albo też je wyprzedzają. Może więc niezbyt dalecy będziemy od prawdy, mówiąc, iż w ślad za zainteresowaniem, jakie Anglia okazuje problemom gospodarczym Rumunii, w ślad za pożyczką udzieloną jej królowi — pójsz musi także wzmożone zainteresowanie Anglii problemami politycznymi w tym rejonie Europy.

Proroctwo z czasów Wielkiej Wojny
Spór o hegemonję w świecie
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej.)

Król Karol II wraca po wizycie w Londynie

LONDYN, 18.11. Król Karol II i Wielki Wojewoda Michał odjechali dziś o godz. 10 min. 20 z dworca Victoria w Londynie, odprowadzani przez króla i lorda Halifaxa.

O godz. 12 min. 15 król Karol i Wielki Wojewoda odpłynęli z Doowru na pokładzie kontrtorpedowca brytyjskiego „Sikh“.

W kilku słowach

— Dn. 18 b. m. zostały formalnie nawiązane stosunki dyplomatyczne po między Mandżukuo i Wiochami.

— Podczas przymusowego lądowania na lotnisku wojskowym w Honolu, amerykański samolot bombardujący spadł na hangar. Dwóch lotników poniosło śmierć, zaś pięciu odniosło rany.

— W Zagrzebiu zmarł w wieku lat 74 wybitny mąż stanu Ante Trumbieć, pierwszy minister spraw zagranicznych Zjednoczonej Jugosławii.

— 1700 dzieci, które urodziły się dn. 17 b. m., w dniu urodzin następcy tronu króla Egiptu, otrzymały po jednyną funcję egipskim. Niezależnie od tego król Faruk wyasygnował 5.000 funtów na cele dobroczynne.

— Prefektura w Sighecie otrzymała z rumuńskiego min. spr. wewn. surowy zakaz wpuszczania do kraju żydów z Czechosłowacji, nawet, jeżeli mają wiy.

— W końcu listopada b. r. ma się odbyć w Atenach konferencja szefów sztabów generalnych Jugosławii, Rumunii, Grecji i Turcji.

— W ciągu ubiegłej doby 400.000 osób przedelflowało przed trumną ze zwłokami prezydenta Kemala Ataturka, wystawioną na widok publiczny w pałacu Dolma-Bagezew w Stambule.

Nowość! Ciastka „Zaolzańskie“ od Feliksa TENSZERTA

Plotki o Sławku i Witosie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Do ataku ruszyło otoczenie ministra Rolnictwa, p. Poniatowskiego. Organ tego otoczenia, tygodnik polityczny „Zespół”, zamieścił w ostatnim numerze pod napisem „Nowa orientacja Sławkowców” artykuł następujący:

Obóz pik. Sławka poniósł klęskę. Niedługo trzeba było jednak czekać na kontratak.

Z różnych stron nadchodzą intrygujące wiadomości, iż podkomendał jego oszukują nowych sprzymierzeńców.

Gdzie? Czy wśród lewicy społecznej, której przecież pułkownik Sławek wyszedł? Niemożliwe: cała ostatnia działalność związana była zbyt silnie z obozem konserwatywnym. Zbyt silnie, by lewica na to się zgodziła i na to, by pułkownik Sławek sam mógł się na to zdobyć.

Leż i obóz konserwatywny dostał ciele niezgorsze. Któż więc pozostał na placu? Ludowcy! Witos!

Tam też zwrócił się wzrok niektórych sławkowców. Najbardziej ruchliwym na niwie bratania się z ludowcami (szczególnego zresztą autoramentu) są pp. Kozłowski i Kleszczyński, obaj pełniący funkcje prezesów izb rolniczych kieleckiej i krakowskiej.

Wymienieni panowie rozwijają ostatnio wzmoczoną działalność personalną. Gdzie mogą, starają się ułatwić objęcie władzy w rolniczych organizacjach kandydatom na „przyjaciół” ze Stronnictwa Ludowego. Oczywiście doбира się takich, którzy rozumieją zagadnienia materialne, którym nie macą umysłu jakieś tam sprawy społeczne. Omiągają skrajnie radykałów, a zwłaszcza wychowanków „Wici”.

Rozmawianie tych panów idzie po następującej linii: cała przyszłość w ludowcach typu „Piasta”. Witos to czło-wiek jutra, od niego można nadal spodziewać się wyrozumiałości dla spraw materialnych, on nie przekreślił i nie przekreśli naszych wielkoziemiańskich interesów, z nim da się współpracować.

Trudno jest przewidzieć co p. Witos myśli, ale jeśli chodzi o nastroje ludowców, zwłaszcza środowiska młodszego, to wydaje się, że takie stado nie dojdzie do skutku. Ale kto wie — wszystko na tym świecie możliwe?

Przytoczyliśmy dosłownie atak „Zespołu”, gdyż godny on jest uwagi ze względu na ton, siłę, rozmach i szeroki front uderzenia.

Za jednym zamachem rozprawiono się ze Sławkowcami i konserwatystami, a równocześnie podjęto próbę zasiańia niezgody w Stronnictwie Ludowym, odgrzeba no „Piasta”, wspomniano o Witosie, polechtano „Wici”.

Się zarzuca bardzo szeroko i bardzo podejrzanie. Już samo oskarżenie Sławkowców o współdziałanie ze Stronnictwem Ludowym ma swój posmak i swój cel.

Atak, obłożony na skompromitowanie wielu stron, staje się chybiony. Czasami wraca jak bumerang do sprawy, zwłaszcza gdy pocisk nosi zbyt dużo znamion dywersji.

Możnaby przyjąć, że podobne cechy nosi plotka, rozpuszczona

NA WIDOWNI

Generalny komisarz wyborczy St. Giżycki ogłosił w „Monitorze Polskim” z dn. 18 b. m. wyniki wyborów do Sejmu i Senatu.

Na terenie gmin woj. wileńskiego, których kadencja upływa w roku bieżącym, zostały rozpisane wybory samorządowe.

W dniach 8, 9 i 10 grudnia b. r. odbędzie się w Cieszynie zjazd Zw. Powiatów R. P., na którym główny referat o roli gromady w życiu wsi wygłosi wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, M. Jaroszyński, b. prezes Związku Powiatów.

Aresztowania wśród ludowców

Wczoraj, po przesłuchaniu w komendzie powiatowej Policji w Warszawie został zatrzymany prezes zarządu powiatowego warszawskiego Stronnictwa Ludowego, p. Stanisław Kasperlik.

W aresztach przebywają aresztowani po wyborach do Sejmu wiceprezes zarz. powiat., p. Borowski oraz sekretarz zarz. powiat. p. Karbowski.

lekkomyślnie po kraju przez poważne zresztą pismo, jakim jest krakowski „IKC”.

Plotka ta dotyczy powrotu Wincentego Witosy do Polski, a brzmi następująco:

Jak się dowiadujemy z kół poinformowanych, rada nac. Stronnictwa Ludowego, która zbierze się w niedługim czasie, zwróci się do prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosy z wezwaniem, aby wrócił do kraju.

Słychać, że prezes Witosy ustosunkuje się pozytywnie do tego wezwania i po przybyciu do kraju odda swą sprawę decyzji czynników miarodajnych.

Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Rada Naczelna Stron-

nictwa Ludowego nie jest zwołana ani zwołanie jej nie jest obecnie projektowane.

W kołach politycznych sądzą, że nie należy łączyć ataku „Zespołu” z plotką krakowską. Być może, iż obydwie te wystąpienia rzeczywiście nie mają ze sobą łączności.

Mimo to jednak, trudno oprzeć się wrażeniu, że są siły, które wokół ruchu ludowego gromadzić usiłują jakieś opary, snuć plotki i intrygi.

Właśnie w tym czasie.

(-).

„Siła i Światło”

na cele obrony narodowej

Minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki przyjął dn. 18 b. m. delegację koncertu „Siła i Światło” w osobach p.p. prezesa rady inż. T. Szulowskiego, dyr. naczelnego J. Regulskiego i dyr. S. Karśnickiego, W. Przelaskowskiego i Z. Raucha.

Naczelnym dyrektorem J. Regulski w

krótkim przemówieniu zazna- że z 20-letnią rocznicą odzyska- Niepodległości Polski wiąże się sam okres istnienia koncertu i „Światło” i z tej okazji wręczy- nu ministrowi na cele obrony na- dowej kwotę 75 tys. złotych.

Sprawy społeczne i tranzyt między Polską a Czechosłowacją

Za zgodą rządów polskiego i czechoskiego powołana została ostatnio do życia w Cieszynie komisja polsko-czeska, której zadaniem będzie rozpatrywanie i załatwienie spornych

zagadnień z dziedziny gospodar- socjalnej itp. Na czele delegacji- skiej do tej komisji stoi dr. J. Kulczycki.

Koleje czechosłowackie wzno- przyjęcie przesyłek wagonowe- ruchu tranzytowym przez Czecho- wację do dawnej Austrii i Jugos- wji przez przebieg granicznej Ba- min — Szymbark i Gnojnik.

Porozumienie PAT-a z E Rozwój stosunków polsko-litewskich

Dotychczas z Polski do Lit- nie były wysyłane bezpośrednio informacje prasowe. Wiadome- te otrzymywano za pośred- twem agencji telegraficznej państw sąsiednich. W tych dni- Polska Agencja Telegrafic- (PAT) oraz Litewska Agencja- legraficzna (Elta) porozumi- się w sprawie procedury bez- średniej wymiany informacji.

Należy się spodziewać, że- nowe uregulowanie współpra- między obu agencjami przycz- się do rozwoju dobrych stosu- ków między obu sąsiadując- państwami.

Do kin w Gdańsku Żydom wstęp wbroniony

GDANSK, 18.11. — Z inicjaty- gdańskiej Izby Kultury, właścici- kin gdańskich uchwalili odmów- Żydom wstępu do kin.

Hr. Ciano nie jedzie do Londynu

LONDYN, 18.11. Z kół zbliż- nych do ambasady włoskiej w- Londynie korespondent PAT do- wiaduje się, że wiadomość, jako- by następnym krokiem w zaini- cjuwanej przez wprowadzenie w- życie porozumienia włosko - bry- tyjskiego polityce zbliżenia obu- krajów miał być rychły przyjazd- min. Ciano do Londynu, jest co- najmniej przewczesna.

Przyjazd min. Ciano mógłby- stąpić dopiero w przyszłym roku- naprzykład w lutym, ale sprawa- ta nie została jeszcze poruszona.

Włochy przystąpiły do traktatu morskiego

LONDYN, 18.11. Ambasada- włoska zawiadomiła Foreign Office, o- przystąpieniu Włoch do londyńskie- go traktatu morskiego z roku 1936.

Królowa egipska powiła córkę

KAIR, 17.11. Królowa egipska- Farida powiła córkę.

Nowonarodzona księżniczka egip- ska otrzyma imię Ferial.

Wiadomość o urodzinach córki- królewskiej wywołała w całym- Egipcie ogromną radość. Na uli- cach Kairu manifestują radośnie stu- my.

Pokojowa nagroda Nobla przypadła nansenowskiej komisji

OSLO, 17.11. Nagroda pokojowa- Nobla na rok 1938 została przyzna- na komisji nansenowskiej po- mocy uchodźcom.

Pożar fabryki

LILLE, 18.11. Gwałtowny pożar- zniszczył tu fabrykę manufaktur- Ghevaerta, położoną w centrum mia- sta, oraz szereg okolicznych nieru- chomości.

Straty oceniane są na 10 milio- nów franków.

Szwajcaria i Cejlon nie chcą przyjąć emigrantów żydowskich

BERN, 18.11. Urzędowo komuni- kują, że rząd szwajcarski w odpo- wiedzi na wystąpienie rządu holo- nderskiego w sprawie przyjęcia czę- ści emigrantów przez Szwajcarię o- świadczył, że emigranci stanowią dla Szwajcarii wielki ciężar. Wobec sytuacji geograficznej, wielkiej ilo-

ści cudzoziemców oraz trwającego od lat bezrobocia Szwajcaria mogła- by być dla emigrantów jedynie kra- jem tranzytowym.

Pozwolenia na wjazd do Szwaj- carii dla emigrantów będą uzależ- nione od uzyskania przez nich wizy- wjazdowej do innych krajów.

COLOMBO, 18.11. W odpowiedzi na apel premiera Chamberlaina do- gubernatorów kolonii w sprawie do- puszczenia emigrantów żydowskich, gubernator Cejlonu odpowiedział, iż- Cejlon może przyjąć jedynie wybit- niejsze jednostki z pośród emigra- tów.

2 tysiące zabitych Chińczyków podczas walk pod Lotien

TOKJO, Działania wojsk japoń- skich, mające na celu oczyszczenie- obszaru Lotien — Yingszan — połu- dniowo-zachodnie zbocza masywu- górskiego Tapieh, stanowiącego gra-

nicę naturalną pomiędzy prowincja- mi Konan i Hupei, rozwijają się po- myślnie.

Wojska japońskie zajęły m. Lo- tien. Podczas walk zginęło 2 tysiące

Chińczyków. Oddział chiński w sile- ok. tysiąca ludzi został rozбитo pod- m. Thikiah (7 km. na wschód od- Lotien).

„Nie będę symbolem bankructwa”

Daladier broni planu sanacji gospodarczej

PARYŻ, 17.11. Doroczny bankiet- Związku prasy francuskiej dał oka- zję do trzech doniosłych przemó- wień politycznych, które wygłosili- prezydent Republiki Lebrun, prem- jer Daladier i minister Finansów- Reynaud.

Min. Reynaud w obszernym prze- mówieniu uzasadnił główne wytycz- ne swego 3-letniego planu naprawy- sytuacji finansowej i gospodarczej- Francji.

Reynaud na kilku przykładach- wskazał, że zarzuty, jakoby jego za- rządzenia finansowe były niespra- wiedliwe pod względem społecznym, są niesłuszne, bo wynikają z błęd- nych obliczeń. Żądają ode mnie o- becnie — mówił Reynaud — ażeby- złagodzić niektóre zarządzenia. Sa- dzę, że należy, przeciwnie, zao- strzyć i wzmocnić naszą wolę pla-

nowego, konsekwentnego i nieugię- tego zrealizowania planu, który zry- wa z pasorzytnictwem i malthuzja- nizmem ekonomicznym.

Zamęt polityczny, przerywanie- eksperymentu, czy przesilenia, by- lyby niebezpiecznymi zarówno dla- spokoju wewnętrznego kraju jak i- dla pokoju świata — zakończył- minister.

Po min. Reynaud zabrał głos pre- mjer Daladier, który przemawiał z- ogromną stanowczością i energią, a- nawet, jak sam oświadczył, z bru- talnością.

Premjer przypomniał, że jeszcze- kilka tygodni temu domagano się- od niego decyzji męskich i daleko- idących. Obecnie, po powzięciu tych- decyzji, spotyka ze wszystkich- stron tylko krytykę i powątpiewa-

nia, a nawet pewne gry polityczne. Kpię sobie z intrygi — oświadczył- premier — pogardzając groźbami.

Decyzje, którą powziąłem, i zada- nie, które stoi przedemną, wyko- nam z całą stanowczością. W pracy- swej będę liczył na opinię szero- kich rzesz ludu francuskiego, który- rozumie konieczność poniesienia o- becnie ofiar dla zapewnienia przy- szłości i ofiary te przyjmuje.

Nie będę symbolem bankructwa, tak, jak nie byłym symbolem woj- ny. Europa znajduje się w stanie- fermentu. Nasze bezpieczeństwo — oświadczył premier — możemy o- pierać tylko na naszej własnej si- le, prawem bowiem, które rządzą- narodami Europy, jest prawo wy- siliu. Francja na ten wysiłek musi- się zdobyć.

8 milj. funtów szterlingów kredytu dla Rumunii

Konkretny rezultat wizyty londyńskiej króla Karola II

LONDYN, 17.11. W dobrze za- zwyczaj poinformowanych kołach dy- plomatycznych utrzymują, iż kon- kretnym rezultatem wizyty króla- Karola rumuńskiego będzie kredyt- 8 milj. funtów szterlingów, udzielo- ny Rumunii.

Kredyt ten w znacznej części, bo

w wysokości blisko 3 milionów fun- tów, przeznaczony ma być na za- kup sprzętu wojennego dla Rumu- nii, a zwłaszcza motorów samoloto- wych i innych materiałów zbroje- niowych w Anglii, przeważnie w fir- mie Vickers.

Za blisko 1 milion funtów Rumu-

nja zakupić ma w Anglii w wielkim- truście chemicznym Imperial Che- mical Industries sztucznych nawo- zów. Ponadto z kredytu tego finan- sowana ma być budowa elewatorów- dla zboża przeznaczonego na eks- port.

Totalizacja życia gospodarczego Niemiec

Partja ma decydować o nominacjach w przemyśle

BERLIN, 17.11. Niemieckie Biu- ro Informacyjne donosi, że wszel- kie nominacje kierowników i zarzą- dów w niemieckich przedsiębior- stwach przemysłowych, będą w- przyszłości musiały być postana- wiane w porozumieniu z partją na-

rodowo - socjalistyczną.

W związku z tem zarządzeniem, „Nationalsozialistische Parteikorre- spondenz” pisze: „Ostatnie zarzą- dzenia są zdecydowanym krokiem- naprzód w kierunku koordynacji

rozwoju politycznego i gospodarcze- go i dają dalszą gwarancję, że na- czele gospodarki Rzeszy stać będą- tylko tacy ludzie, którzy reprezen- tować będą gospodarcze myśli i dą- żenia partji.

Goebbels tłumaczy się...

z opóźnionego opublikowania orędzia Roosevelta

BERLIN, 17.11. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „12- Uhrblatt” dr. Goebbels sformuło- wał zadania dziennikarstwa i pu- blicystyki niemieckiej w całokształ- cie życia narodowego.

Na zapytanie, dlaczego prasa i- radio niemieckie informowały spo- łeczeństwo w okresie kryzysu cze-

chosłowackiego z pewnym opóźnie- niem, minister odparł, że chodziło- tu o wykluczenie spekulacji zagran- icznych w tych wiadomościach, któ- rych ujęcie i sposób podania mógł- by zorientować co do taktyki, jaką- stosować zamierza w danej chwili- Rzesza.

Opublikowanie w Niemczech o-

zędzia prezydenta Roosevelta do- kanciera Hitlera o 24 godziny póź- niej, niż w całym świecie, minister- Goebbels tłumaczy tem, że Rzesza- nie mogła w tak ważnej chwili od- dać prowadzenia sprawy w ręce- przeciwnika, lecz musiała pozostać- również i w dziedzinie prasowo-pro- pagandowej stroną atakującą.

Tabela loterii

Nierozdana z dnia 18 listopada

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrała z 5.000 padła na

Zi. 10.000 na n-r: 17785 18343 22319 40344 40536
Zi. 5.000 na n-r: 13029
Zi. 2.000 na n-r: 6425 33123 69561 84925
Zi. 1.000 na n-r: 435 20188 28336 40490 85559
Zi. 500 na n-r: 1987 2530 3125 3505 4554
Zi. 250 na n-r: 13272 13669 20711 29269 30451 37651
Zi. 125 na n-r: 50872 50872 50872 50872 50872 50872
Zi. 62,5 na n-r: 2975 75345 80467 81017 128543 13755
Zi. 31,25 na n-r: 15099

Wygrane po zł 125

13 139 528 802 1444 559 2249 330 76 483
528 85 878 520 3123 36 279 397 4289 470
552 4 726 99 5136 225 83 362 510 772 833
6271 520 99 7017 32 54 517 690 991 8048
144 224 521 651 758 78 110 44 9056 72
133 281 478 684

Wygrane po zł 62,50

515 94 790 1588 2139 42 694 681 757
354 4066 638 912 5190 368 692 6136 84
548 62 67 924 7222 553 636 8222 999
9206 469 92 303 865
10186 725 899 11399 94 776 836 12102
709 34 47 13472 79 513 913 28 14371 420
520 601 84 995 15707 16194 303 436 17357
463 18133 337 19166 204 685

Wygrane po zł 31,25

125 528 697 736 849 92 10321 696 732 890
95 104013 105 203015 60 472 612 31 838
917 133262 62 666 794 85 10705 663 784
878 83 999 105619 711 65 834 38 109600
432 989
110693 851 111195 644 768 821 912
112043 135 217 365 791 113104 247 877
124215 813 936 82 113417 63 621 116628
123 97 111123 292 46 569 999 116878 357
530 6 845 910 119355 863

Wygrane po zł 15,625

441 538 773 10068 3382 4389 486 4006
939 8664 7253 8222 35
11294 920 13190 349 15081 125 551 16539
17326 762 826 18805 19856

Wygrane po zł 7,8125

131 552 607 9 871 900 1030 168 489 2226
414 61 960 3224 427 530 69 774 4097 201

III ciągnięcie

GŁÓWNA WYGRANA

Stała dzienna wygrała z 5.000 padła na

Zi. 10.000 na n-r: 17785 18343 22319 40344 40536
Zi. 5.000 na n-r: 13029
Zi. 2.000 na n-r: 6425 33123 69561 84925
Zi. 1.000 na n-r: 435 20188 28336 40490 85559
Zi. 500 na n-r: 1987 2530 3125 3505 4554
Zi. 250 na n-r: 13272 13669 20711 29269 30451 37651
Zi. 125 na n-r: 50872 50872 50872 50872 50872 50872
Zi. 62,5 na n-r: 2975 75345 80467 81017 128543 13755
Zi. 31,25 na n-r: 15099

Wygrane po zł 125

13 139 528 802 1444 559 2249 330 76 483
528 85 878 520 3123 36 279 397 4289 470
552 4 726 99 5136 225 83 362 510 772 833
6271 520 99 7017 32 54 517 690 991 8048
144 224 521 651 758 78 110 44 9056 72
133 281 478 684

Wygrane po zł 62,50

515 94 790 1588 2139 42 694 681 757
354 4066 638 912 5190 368 692 6136 84
548 62 67 924 7222 553 636 8222 999
9206 469 92 303 865
10186 725 899 11399 94 776 836 12102
709 34 47 13472 79 513 913 28 14371 420
520 601 84 995 15707 16194 303 436 17357
463 18133 337 19166 204 685

Wygrane po zł 31,25

125 528 697 736 849 92 10321 696 732 890
95 104013 105 203015 60 472 612 31 838
917 133262 62 666 794 85 10705 663 784
878 83 999 105619 711 65 834 38 109600
432 989
110693 851 111195 644 768 821 912
112043 135 217 365 791 113104 247 877
124215 813 936 82 113417 63 621 116628
123 97 111123 292 46 569 999 116878 357
530 6 845 910 119355 863

Wygrane po zł 15,625

441 538 773 10068 3382 4389 486 4006
939 8664 7253 8222 35
11294 920 13190 349 15081 125 551 16539
17326 762 826 18805 19856

Wygrane po zł 7,8125

131 552 607 9 871 900 1030 168 489 2226
414 61 960 3224 427 530 69 774 4097 201

IV ciągnięcie

GŁÓWNA WYGRANA

Stała dzienna wygrała z 5.000 padła na

Zi. 10.000 na n-r: 17785 18343 22319 40344 40536
Zi. 5.000 na n-r: 13029
Zi. 2.000 na n-r: 6425 33123 69561 84925
Zi. 1.000 na n-r: 435 20188 28336 40490 85559
Zi. 500 na n-r: 1987 2530 3125 3505 4554
Zi. 250 na n-r: 13272 13669 20711 29269 30451 37651
Zi. 125 na n-r: 50872 50872 50872 50872 50872 50872
Zi. 62,5 na n-r: 2975 75345 80467 81017 128543 13755
Zi. 31,25 na n-r: 15099

Wygrane po zł 125

13 139 528 802 1444 559 2249 330 76 483
528 85 878 520 3123 36 279 397 4289 470
552 4 726 99 5136 225 83 362 510 772 833
6271 520 99 7017 32 54 517 690 991 8048
144 224 521 651 758 78 110 44 9056 72
133 281 478 684

Wygrane po zł 62,50

515 94 790 1588 2139 42 694 681 757
354 4066 638 912 5190 368 692 6136 84
548 62 67 924 7222 553 636 8222 999
9206 469 92 303 865
10186 725 899 11399 94 776 836 12102
709 34 47 13472 79 513 913 28 14371 420
520 601 84 995 15707 16194 303 436 17357
463 18133 337 19166 204 685

Wygrane po zł 31,25

125 528 697 736 849 92 10321 696 732 890
95 104013 105 203015 60 472 612 31 838
917 133262 62 666 794 85 10705 663 784
878 83 999 105619 711 65 834 38 109600
432 989
110693 851 111195 644 768 821 912
112043 135 217 365 791 113104 247 877
124215 813 936 82 113417 63 621 116628
123 97 111123 292 46 569 999 116878 357
530 6 845 910 119355 863

Wygrane po zł 15,625

441 538 773 10068 3382 4389 486 4006
939 8664 7253 8222 35
11294 920 13190 349 15081 125 551 16539
17326 762 826 18805 19856

Wygrane po zł 7,8125

131 552 607 9 871 900 1030 168 489 2226
414 61 960 3224 427 530 69 774 4097 201

Ś. p.

Czesław Kaden

Aktorstwo polskie poniosło nową stratę: onegdaj w nocy zmarł po przewlekłej chorobie serca Czesław Kaden. Zmarł niemal na posterunku, bo w premierze Teatru Letniego grał jeszcze epizodyczną rolę.

Ś. p. Czesław Kaden pozostawia chlubnie zapisaną kartę pracy. Pierwsze kroki stawiał przed wojną na scenie kabaretu literackiego „Mamusia”, założonego przez Arnolda Szyfmana. Ci, którzy pamiętają te czasy, nie mogą nie pamiętać Kadena. Znakiem jego mimiki i paradytów rozśmieszał do łez mimicznymi paradytami. Raz była to jazda do Wilanowa trzęsącego się w historycznym już dźwięku „samowarku”, to znów ukazywał budzonego ze snu aptekarza, który w północy przygotowuje pigułki i miksturę. Ale szczytem wszystkiego była parodia zapasnika, moczującego się z fikcyjnym zapasnikiem, podnoszącego fikcyjne ciężary. Śpiewał również Kadeneńskie piosenki o Majerze, który się w każdej sytuacji uśmiecha. Ten uśmiech, będący niemyym refrenem, arezydziło gry mimicznej, wywoływał burzę oklasków.

Wielka wojna zagnana Kadena nad Wołgę, do Samary. Po rewolucji roku 1917, Kaden, wojskowy jeńnik austriacki, występował w kabaretach, znowu śmiejąc do łez paradytami jazdy kolejką podmiejską, aptekarza, atlety. Jeden z kolegów z obozu jeńców przetłumaczył na język rosyjski piosenkę o Majerze, którego nazwał Duraczkinem. Kaden, słabo władający rosyjskim, śpiewał ją i publiczność samarska szalała. Kiedy w tejsze Samarze jeńcy austriaccy — Polacy zorganizowali pierwszy teatr polski, kiedy pokusili się o wystawienie „Kordjana” i „Dziadła” Kaden ofiarował im swoje współpracę, nie bacząc na to, że z „zawodu” i z powołania był komikiem estradowo-kabaretowym.

Te czasy samarskie, to wciąż się się w orbitę teatru, stały się dla Kadena punktem zwrotnym. Wróciwszy do kraju został aktorem. Przez kilka lat grał w Krakowie, później spędził kilka sezonów w Poznaniu, wreszcie zaangażowany został do Warszawy. Ale w stolicy grać już mu było trudno. Śmierć na choroba raz poraż odrywała go od ukończonej pracy, niewyżala plany i nadzieje.

Odszedł na zawsze człowiek gołębiego serca, skromny, cichy, szczerzy, gorąco kochający swój zawód. Choć życie miało ciężkie, choć borykał się z losem, nie narzekał, nie pomstawał, nie oskarżał. Kiedy wieczorem był w teatrze, kiedy wchodził na scenę, zapomniał o wszystkich, był pełen radości, że może u innych wywoływać śmiech. Dlatego, choć ciężko chory, trwał na posterunku do ostatniej chwili.

Cześć Jego pamięci! (fr.)

(D. c. n.)

Zygmunt Nowakowski (36)

PANI SŁUŻBA

Powieść

Teraz podniósł się krzyk z przeciwej strony, od bramy głównej. To płonął magazyn desek. Palili się jak pochodnia, pod sycącym wiatrem niestannym, który po całym obszarze zabudowań tartacznych rozrzucał iskry i głównie. Trzeba było zaniechać ratowania magazynu, również, jak świetlicy robotniczej. Wszystkie siły poszły na obronę hali maszyn. Ale tam także odbrócił się wicher twarzą i dał jak szalony. Widno było jak w dzień, widno i krwawo.

Gdy Józek przebiegł na nartach jezioro i stanął w zabudowaniach, spostrzegł zaraz, że zbyt wielu jest ratujących. Jedni przeskadzają drugimi, inni ograniczyli się do roli widzów bezczynnych. Wziął tych drugich twarzą do za łeb. Co więcej, postarał się przeczyć nawijając łańcuszkiem i zaalarmować straż pożarną z Dawidgródka. Monter jakiegoś cudem znalazłszy, połałał przecięte druty, powiązał je

scu. Wtedy właśnie opadł wiatr, a z wiatrem i przycichł pożar. Syczał jeszcze iskrami i pijany, nażarty, podskakiwał coraz niższym płomieniem, lizał niedopalone płoty, ale nażarty już i sycy, miał się ku spoczynkowi. Dokola nielicznych budynków, które ocalały, rozstawiono gęsto strażę, aby nie dopuścić do ponownego ognia. Ludzie spracowani ciężko, posiadali na zgłuszcach, by wypocząć. Doktor nie mogąc się rozzerwać i wszystkiemu poddać, zaciągnął Józka i jakichś urzędników do pomocy przy opatrywaniu bodaj ciężiej poparzonych i rannych.

Nastala chwila ciszy. Pożar przydeptyany, słumiony, ledwie dychał, rzęząc głowniami. Po ciemni dookoła, w milczeniu przystąpił beznadziejnie, w szlency, słuchając syku iskier dogasających. Zabrakło słów. Właściwie tartak przestał istnieć. Zwęglił się, rozwiął się w dymie. Już po nim. Skończyło się wszystko i szkoda nawet słów. Baby tylko zawodziły w rosnącej ciemności.

Nagle dał się słyszeć krzyk: „Kancelarja płonie!” W ślad za tym krzykiem odezwał się głos, wydarty ostatnim wysiłkiem z gardła. „Dziecko! Moje dziecko! Rat...” Głos urwał się na niedokończonym słowie i zamarł

nagle. Wtedy zaczęli wołać inni: „Kancelarja się pali!”

Ukryta w gestwie drzew, odsunięta dość daleko od kompleksu tartacznych zabudowań, uszła jakby uwagi pożaru. Miał tyle do roboty, że jej oszczędził, czy też o niej zapomniał. Została niepokornie, lecz teraz ogień wraz z nową falą wiatru, wyczępły, jakgdyby, rzucił się ponad wszystkich stron. Gdy spostrzeżono się, płomień ogarnął cały budynek. Dach płonął, szyby w oknach pękały z żaru, po ścianach pełzały ognie, z balkonów pierwszego piętra buchał gęsty dym. Znowu zrobiło się widno jak w dzień. Ludzie porwali się z miejsc, pobiegli tłumnie i przystanęli, rozumiejąc, że przychodzą za późno.

— Dziecko, dziecko! Zapomniałem... Ratunku!

Zdawało się, że ratunku nie ma i że go być nie może. Krokwie waliły się z góry, pejącąc w głowniach i iskrach.

— Który to pokój? — krzyknął Józek.

— Ten, na pierwszym piętrze! — wydusił z siebie ojciec poprzez łzy, poprzez obłąd, który go chwiał.

Węście przez schody okazało się zupełną niemożliwością. Z

bramy buchały kłęby dymu.

— Drabing! Dawać drabing! — krzyknął Józek na najbliższych stojących. Na co czekacie? Drabing, przedź!

Chcieli go ludzie zatrzymać, ale odepchnął ich. Sam porwał drabing, którą okazała się za krótka. Pośpiesznie związała dwie. Ktoś, kilku śmielszych pomógł Józkowi, odpędził ich jednak zaraz, idący od ognia. Józek dzwonił ciężar. Wtedy zerwał się krzyk wśród tłumy, wrzask, płacz. Ojciec wyl. trzymanym przez płóci robotników. Józek już stał na topniach i piął się w górę. Za nim poskoczył Bacia. Przecież tam, w szkole, jednym z głównych przedmiotów była nauka chodzenia po drabinie, a Bacia w tem celował. Zresztą siedzi za panem, piął się więc śmiało i pewnie. Ludziom stojącym w dole widok ten zaparł dech w piersiach. Ściechli nagle wszyscy, jak nożem uciął. Nawet oszalały z rozpaczy ojciec u-milkł. Niekiedy z widzów powy-ciągali ręce do góry, jakby w ten sposób chcieli pomóc, pod-przeć tych dwóch, pacych się po drabinie. Józek i Bacia u-bilibi już połowę drogi. Gęste obłoki dymu zasłoniły ich wkrótce przed oczyma tłumy.

(D. c. n.)

Co to jest nacjonal-bolszewizm

Sprawa Nikischa i „Trzeciej Figury Imperjalistycznej”

I.
Państwa totalne lubią się przechwalać zwartością swych monopartyj. Monopartyja to monolit, jednolity blok, opoka, na której wspiera się ustrój. Jeśli założymy, że monopartyja przez definicję musi być jednorodna i jednomyślna, wypadnie stwierdzić, że najmniejsze pęknięcie, najslabsza rysa na tym organizmie obala samą zasadę monopartyjności. W istocie, monopartyjni niema w żadnym kraju totalnym. Niszczą bezlitośnie frondy, schizmy i odpryski, wódz — dyktator nie niszczy, nie jest w stanie zniszczyć pluralizmu politycznego. Frondy i secesje wsiąkają w piasek totalnego bytowania, aby płynąć pod jego powierzchnią skrytym strumykami i w chwili sposobnej wystrzelić, jak burzliwy gejzer.

Za dowód powyższego, niechaj nam posłużą likwidacja w monopartyjnej Rosji starych bolszewików i łańcuch widowiskowych procesów; w monopartyjnych Niemczech — krwawa rozprawa z Rohmem i jego zausznikami. W Rosji, jak tego dowodzi niestający terror i walka z „trockistowsko-bucharinowską opozycją”, ferment trwa i nurtuje w głębokich podziemiach. Co do Niemiec, to proces wyznaczony na dzień 21 listopada, odsłania przepaści szczytów w monolitycznej partii narodowo-socjalistycznej.

II.
Bohaterem tej sprawy jest Ernest Nikisch, polityk i publicysta. Nie jest to rekrut w partii hitlerowskiej, lecz jeden z jej pierwszych, najbardziej zasłużonych i wpływowych ideologów. I oto obecnie Nikisch staje w obliczu trybunału ludowego, oskarżony o herezję i zdradę, o podżeganie do buntu i nieprawienie 7 tysięcy dusz narodowo-socjalistycznych. Nie jest to heretyk nowo objawiony. Nikisch kontynuuje linię najwcześniejszej opozycji partyjnej, opozycji krańcowo-lewicowej, której wodzami byli Gregor Strasser i Feder, obaj już nie żyjący.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że pierwszymi i właściwymi teoretykami narodowego socjalizmu, prehitlerowskimi twórcami jego programu ideowego byli robotnik Drexler oraz wymienieni Strasser i Feder. Hitler przyszedł do gotowego i to gotowe rozwodził, odbarwił od zbytnej czerwieni i przysposobił do smaku drobno-mieszczanek mas. Ale to właśnie praktyki przystosowawcze wywołały sprzeciw Strassera i Federa, nieprzejednanych apostołów. Zostali „unieszkodliwieni”. Ich uczeń, Ernest Nikisch, ocalał, ale pozostał wierny duchowi opozycji: dokazał tej sztuki, że będąc w partii, otwarcie i śmiało przewodził jej skrajnej lewicy, wydawał pismo partyjne „Opór”, wywierał poważny wpływ na kierowniczą elitę narodowego socjalizmu, rozsiewał nowe i zuchwale idee. Aż wreszcie doszło do tego, że wydał książkę, która niewiadomo jakim cudem, przemknęła się przez macki cenzury Goebbelsa, — chyba dzięki wysokiej randze partyjnej jej autora. Ale skoro się tylko ukazała, uległa konfiskacji, równocześnie pismo „Opór” zostało zawieszona, a Nikisch i jego współpracownicy powędrowali do więzienia.

III.
Książka Nikischa o dziwnym tytule: „Trzecia figura imperjalistyczna” — jest ni mniej, ni więcej, tylko płomiennym manifestem narodowo-socjalistycznego

bolszewizmu, wywodzącego się z odmętów „czarnej Reichswehry”. Co propaguje Nikisch? Założenie jego brzmi: każdy wielki naród musi w pewnym stadium swego rozwoju odczuć żywiołową żądzę władzy bezgranicznej; ekspansji planetarnej. Rodzi się idea imperjalistyczna, która, rozkwitając, ogarnia wszystkich obywateli państwa od dygnitarza do żebraka i w swym pochodzie przewycięża przyrodzone tamy geograficzne i ekonomiczne. To właśnie stadium przeżywa obecnie naród niemiecki, a realizuje

je narodowy socjalizm. Ale tragedją narodowego socjalizmu jest to, że nie posiada idei mesjanistycznej. „Brak mu, powiada Nikisch, tej subiektywnej uczciwości, tej świętej magii, która podbija serca ludzi na całym świecie. Teoretycy narodowego socjalizmu są przekonani, że wynaleźli nową mistykę, ale ta mistyka jest zbyt prowincjonalna i nacjonalistyczna. Nie jest to gwiazda świecąca wszystkim narodom.” Antysemityzm nie może porwać mieszkańców wszystkich pie-

ciu części świata, a już w żadnym razie wznicić płomienia nowej wojny, gdyż na kuli ziemskiej za mało jest Żydów. Antykomunizm jest, zdaniem Nikischa, ideologicznie bezpłodny, obecnie zaś bezprzedmiotowy, gdyż od komunizmu odwróciła się nawet Rosja sowiecka. „Religia germańska” i kult Wotana mogą znaleźć oddźwięk w romantycznych sercach niemieckich, ale poza granicami Niemiec są niezrozumiałe i często śmieszne. Tak więc, pod hasłem niemieckiego prowincjonalizmu podbój świata

jest niemożliwy. Podbić świat potrafi jedynie „idea—figura” o imperjalistycznym rozmachu i zasięgu planetarnym. „Figura” ta winna być równie radykalna, jak dzisiejszy kryzys światowy, „antyzachodnia”, skierowana przeciw „głęboko zakorzenionej hierarchii społecznej, przeciw chrześcijaństwu, własności prywatnej i krepującemu osobowości uczuciu narodowemu”. Siłą zaś „antymieszczaniską”, zdolną zburzyć dzisiejszy porządek społeczny, posiadającą wszystkie zalety barbarzyńców i kształtującą nowy typ ludzi — misjonarzy i żołnierzy zarazem — jest, zdaniem Nikischa, klasa robotnicza. Odrzucając marksowską ideę hegemonii proletariatu, Nikisch przeciwstawia jej „proletarjacki imperjalizm”, mający złuzować rozkładający się i gnijący „imperjalizm mieszczański”.

IV.
Teorię swoją nazwał Nikisch nacjonal-bolszewizmem, mistrzem swoim ten radykalny narodowy socjalista obwołał Lenina, którego broszurę „Co robić?” uważa za najlepsze jego dzieło i swoją ewangelję.

Nikisch nawołuje do przymierza z proletariatem Wschodu, a więc do przymierza z Rosją Sowiecką. Jest to punkt wyjścia jego programu akcji. Robotnik środkowo-europejski, połączysz się z Azją, podyktuje swą wolę Europie, ugrzęź w „obydnej demokracji”. Chłop słowiański, pastuch turkmeński i góral gruziński — to z natury elementy antymieszczaniskie, antychrześcijańskie i antyżydowskie. Pod kierownictwem niemieckich „zawodowych rewolucjonistów”, szybko krzyczą z siebie zwierzają pokost marksistowski i zdobędą cały świat. Przyczyni się do tego Stalin, o którym Nikisch pisze, że „umacnia w słowiańskim, azjatyckim żywiole tę imperjalistyczną niezawisłość, na którą wzniósł go Lenin”. Nacjonal-bolszewizm przekształca pojęcie marksowskie na kosmiczne. Świat znalazł dotąd tylko dwie figury imperjalistyczne: cesarski Rzym i chrześcijaństwo. Teraz nadchodzi „trzecia, ostateczna figura imperjalistyczna: proletarjackiego kosmosu”.

V.
Jeśli tak obiektywnie wyłożyliśmy teorię Nikischa, to dlatego, że jest ona znamienita i charakterystyczna dla skrytych procesów, trwających w narodowym socjalizmie. Przedwzrostkiem, ujawnia ona wewnętrzne jego sprzeczności. Powtórze — ilustruje ona i uzasadnia ideologicznie ten nie najmniejszy mocny prąd wewnątrz partii, który zmierza nie do rozbioru Rosji, lecz do przymierza z nią, a to w celu zawładnięcia całym światem. Jeśli nie należy wyolbrzymiać znaczenia tych tarć i rozdzwieńków w łonie narodowego socjalizmu, to nie można ich negować ani prześkipać. Zwłaszcza my tu, w Polsce, powinniśmy bacznie śledzić wszelkie nurty, które w narodowym socjalizmie dążą do sprzęgnięcia Niemiec z Rosją, które na tym związku budują przyszłość imperjalistycznej Trzeciej Rzeszy. Dzisiaj nurty te są bezlitośnie tłumione przez sztab partii, czego dowodem jest proces Nikischa, któremu wrożą karę śmierci. Ale kolo historii toczy się szybko, przyszłość jest brzemienią w nieoczekiwane przemiany. To, co dzisiaj jest herezją, dzień jutrzejszy może zamienić w oficjalną ortodoksję. Śledźmy uważnie pouczającą sprawę Nikischa.

W. Z.

Bezbożnictwo hitlerowskie

50 punktów Rosenberga

„Głos Narodu” ogłasza niezwykle wskazania wodza hitlerowców Rosenberga dla towarzyszy kulturalnych w Niemczech. — Wskazania te ujęte w 50 punktach zawierają wielki program walki z chrześcijaństwem. Oto niektóre z tych punktów:
1) Chrześcijaństwo jest religią niewolników i głupców, albowiem: „ostatni będą pierwszymi”, „błogosławieni ubodzy duchem”.
2) Chrześcijaństwo jest równe komunizmowi.
3) Chrześcijaństwo stawia murzyną i Niemca na równi.
4) Nowy Testament jest żydowskim matactwem (Dreh) czterech ewangelistów, albowiem cała jego nauka jest odpisana z indyjskiej wiary Jiszna Christa.
5) Kościół jest międzynarodowy.
6) Kościół pracuje przy pomocy gwałtu i terroru. Gdzie jest jego miłość bliźniego i nieprzyjaciela? Nie Karol Wielki, lecz kościół katolicki przez niego wymordował Sasów.
7) Przez wyprawę krzyżową, jeden z największych idiotyzmów papieżstwa, popłynęła bez potrzeby niemiecka krew.
8) Chrześcijaństwo było dla niemieckiego narodu i jego zjednoczenia zawsze wrogiem.
9) Biblia, zwłaszcza Stary Testament, jest dalszym ciągiem (Fortsetzung) talmudu o całkiem żydowskiej budowie.
10) Zło przeminia, dobro trwa, dlatego kościół katolicki musi zginąć.

20) Chrześcijaństwo jest namiastką (Ersatz) żydostwa i dziełem żydów: jego centrala jest w Rzymie.
21) Jezus jest żydem.
22) Neron miał podstawy do przesławiania; zniszczył też żydowskiego ducha (chrześcijaństwo).
23) Część świętych jest śmieszna. Święci nigdy niczego nie dokonali. Jeśli któryś z nich żył w gnaju albo nawet ze świniami, ogłaszano go świętym.
24) „Dziwica” Marja.
25) Cuda są śladem bóstwa, a mówi się, że chrześcijanin nie potrzebuje ich do swojej wiary.
26) Papieństwo jest oszustwem. — Papież mówi, że jest zastępcą Boga na ziemi. Jednak przez 150 lat po Piotrze nie było papieża. Papież był zawsze najgorszymi ludźmi. — Aleksander VI jako przykład.
27) Papież Joana. Dlatego przy wyborze papieża wprowadzono badania czy papież jest mężczyzną czy kobietą.
28) Chrześcijaństwo jest zawsze tylko pokrywka dla żydostwa.
29) Jak widać bezgranicznie ignorancja łączy się tu z jakąś sadyściyczną chęcią zniszczenia wszystkich podstaw chrześcijaństwa. — „Głos Narodu”, pisząc o tym programie hitleryzmu dostrzega niezwykle podobieństwo między hitleryzmem a komunizmem i pisze: „Jest dla nas zupełnie jasne, że jednym z celów, do których hitleryzm

działa, jest zniszczenie chrześcijaństwa. I to go zbliża do bolszewizmu. Narodowy socjalizm Hitlera głosi program gospodarczy i społeczny, który ma wiele cech wspólnych z marksizmem. Teraz widzimy, że cechy wspólne tych dwóch kierunków rozciągają się na teren etyczny i kulturalny. Łączy je nienawiść do chrześcijaństwa: Rosenberg mówi językiem Lunaczarskiego, a Burek nieledwie słowami Jarosławskiego.”
A w dalszym ciągu organ katolicki „Głos Narodu” apeluje do katolików w Polsce: „Z tymi Niemcami my sąsiadujemy. Z tych Niemiec dzięki paktowi nieagresji przelekają do nas pewne idee. W pewnych kołach Polski, które się uważa za „bardzo katolickie”, już zapuszczają korzenie. Zwracamy na to uwagę teraz, by polski ruch narodowy nie uległ pod wpływem Niemiec tym przeobrażeniom duchowym, którym uległa część hiszpańskiej „Falangi”.
Ale na tem rola katolików polskich się nie kończy. Jeśli jesteśmy katolikami nie w imieniu, lecz z ducha, to nam na sercu winien leżeć los Kościoła także poza granicami kraju. Prześladowanie chrześcijaństwa w Niemczech winno wywołać zbiorowy protest polskich katolików. Nie sądzę, by taki protest nie zrobił w Niemczech wrażenia. W każdym jednak razie byłby dowodem, że Polska poważnie polimuje swoją rolę „przedmurza chrześcijaństwa” i zna swoje obowiązki w stosunku do religii, która ją wykolysała i wychowała”.

Za utrzymaniem nauki religii

80 proc. rodziców w b. Austrii

Z wielką energią prowadzona ostatnio w b. Austrii przez nazich propagandę wśród rodziców działwy szkolnej i młodzieży, która przekroczyła już 14 rok życia, w sprawie skasowania w szkołach wykładów religii, wydała nader nikłe rezultaty. Przeszło 80 proc. rodziców i uczniów oświadczyło się za utrzymaniem nauki religii, tak, że praktycznie biorąc, agitacja radykalnych, wrogo przeciw religii nastawionych

narodowych socjalistów przyniosła fiasko. Agitatorzy, niemile dotknięci takim obrotem rzeczy, postanowili przeto naukę religii zaatakować w inny, podstępny sposób. Rozpuszczają oni mianowicie złośliwe plotki, że za naukę religii w szkole pobierac się będzie dodatkowo po 50 fenigów za godzinę wykładu, oraz, że niebawem nałożony zostanie specjalny podatek na utrzymanie świątyni i instytucyj kościelnych.

Plotki te szerzone są z taką siłą i tak powszechnie, że kardynał Innitzer uznał za wskazane ogłosić specjalne oświadczenie, ostrzegające wiernych przed temi bezpodstawnymi plotkami i polecił oświadczenie to przeczytać w kościołach swej archidiecezji przez pewien czas codziennie, zarówno podczas Mszy Św., jak i nabożeństw wieczornych.

Stolica odcięta od kraju

Chust na Rusi Podkarpackiej

Ruś Podkarpacka w wyniku arbitrażu wiedeńskiego straciła najważniejsze ośrodki miejskie: Użhorod — jako główne miasto i centrum administracyjne oraz Munkaczewo, centrum handlowe. Równocześnie kraj utracił połączenia kolejowe, drogowe, telegraficzne i telefoniczne. Stolica Rusi Podkarpackiej przeniesiona została do miasta Chust, liczącego około 22.000 mieszkańców i położonego w kotlinie u zbiegu rzek Cisy i Riky niedaleko granicy rumuńsko-czechosłowackiej.

Do Chustu przeniósł się rząd Rusi Podkarpackiej, urząd krajowy, dyrekcja skarbu, dowództwo żandarmerji, dyrekcja policji i cały szereg innych urzędów i instytucyj. Urzędy te były przeważnie w Użhorodzie. Z Munkaczewa przeniosły się urzędy do Svaljawy. Obecnie w Chust daje się zauwa-

żyć wzmocniony ruch. Wzmogła się frekwencja samochołowa a miasto przepelniają uchodźcy z części kraju, odstąpionej Węgrom. Wszystkie mieszkania w mieście są zajęte a urzędy znajdują pomieszczenie w istniejących już budynkach publicznych i w szkołach. Wiele budynków szkolnych wybudowano niedawno. Z wiosną rozpoczął się ma ruch budowlany; rozpoczęte będą budowy urzędów publicznych i domów mieszkalnych. Największą troską rządu Rusi Podkarpackiej jest kwestja połączenia kolejowego i drogowego Chustu z innymi miastami Rusi Podkarpackiej a także ze Słowacją i Czechami. Główna linja kolejowa łącząca wszystkie kraje republiki została przerwana. Połączenie utrzymywane może być tylko przy pomocy drogowych środków komunikacyjnych lub samolotów. W Chust nie było dotąd lotniska i dlatego samoloty lądują na lotnisku zaimprovizowanym, na wielkiej polanie niedaleko kopali Solotwińskich. Ostatnio przygotowano teren, na którym wybudowane będzie wzorowe lotnisko.



315

Proroctwo z czasów Wielkiej Wojny

Spór o hegemonję w świecie

Adolf Hitler w programowej książce „Mein Kampf” pisze na str. 696, iż „życzeniem Anglii jest i pozostanie niedopuszczenie do nadmiernej wzrostu któregoś z kontynentalnych mocarstw, do światowego politycznego znaczenia, to znaczy podtrzymywanie pewnej równowagi stosunku sił europejskich państw... wydaje się to być zasadą brytyjskiej hegemonji światowej”. Wódz III Rzeszy mówi dalej w „Mein Kampf”, że Anglii nie chce, aby Niemcy stały się światowym mocarstwem.

Nie ulega wątpliwości, że Lew Brytyjski pragnął zawsze zachować równowagę w Europie, jak również przeciwdziałał nadmiernej wzrostowi kontynentalnych państw, naturalnie też i Niemiec. Jednocześnie jednak możemy dziś śmiało twierdzić, iż III Rzesza, po stałych politycznych sukcesach od 1933 r., szczególnie zaś po przyłączeniu Austrii i po zagarnięciu w orbitę swych wpływów okrojonej Czechosłowacji, weszła na drogę, wiodącą do stworzenia imperjum, dążąc w pierwszej fazie do hegemonji w środkowej Europie. Coraz częściej głosy prasy niemieckiej, przez rzyście mówiącej o hegemonji III Rzeszy, oraz sam kierunek ekspansji, która dziś realizuje zmodyfikowane hasło — „Drang nach Suedosten und Nordosten”, muszą stworzyć polityków angielskich. Pamiętajmy, że jeśli Anglia okazywała w ostatnich czasach niezdeterminowanie i prowadziła w stosunku do Niemiec politykę stałych ustępstw, to było to wynikiem poczucia militarnej słabości, nieprzygotowania jeszcze do wojny i wrodzonej wreszcie Anglikom niechęci do walki. Dziś jednak Anglia bardziej niż kiedykolwiek, bardziej nawet niż w 1914 roku, zdaje sobie sprawę, że pacyfistyczna polityka musi się zalać, że do walki między nią a Niemcami dojść musi.

Prasa paryska poświęca sporo miejsca niemieckim planom „Mitteleuropy”, koncepcji, która zrodziła się nie tylko u obecnego jej realizatora, ale znacznie wcześniej. Szereg publicystów francuskich przypomniała, znaną również i nam, książkę „Das Mittel-Europa”. Została ona napisana w 1915 r. przez Fryderyka Naumanna, uczonego i posła do Reichstagu.

Autor, opierając się na historii, ekonomii i znajomości duszy niemieckiego narodu, stwierdził, że pierwszym zadaniem Niemiec na drodze do światowej hegemonji jest zorganizowanie „środkowej Europy”, zależnej od Berlina, jako ośrodka politycznego i ekonomicznego życia.

Trzeba przyznać Naumannowi, iż proroctwo przewidział przyłączenie Austrii do Rzeszy i to dzięki Austriakowi.

Przewidywał również stworzenie przez Niemców dwóch równoległych prawie linii obronnych na Wschodzie i Zachodzie; linii dzielących Europę na trzy części: zachodnią, wschodnią i środkową, niemiecką, do której wchodziłyby zależne od Rzeszy państwa bałkańskie i nadnaujskie. A więc „Mitteleuropa”!

Dzięki pewnym wspólnym interesom środkowej Europy, uważa on, że Niemcy, przy pomocy swojej nauki i umiejętności organizacyjnej, potrafią stworzyć z grupy mniejszych państw silną całość w rodzaju Imperjum Brytyjskiego, opierającego się na dominacji. Stworzenie niemieckiego „środkowo-europejskiego imperjum, to tylko etap na drodze walki z Anglią o hegemonję nad światem.

„Mitteleuropa” potrzebna jest dla Niemiec jako rezerwurowców dla gospodarczego uniezależnienia Rzeszy. Tak więc, według Naumanna, przedtem, nim Niemcy zdobędą się na walkę z Anglią, muszą wybudować swoje własne imperjum — „Commonwealth” — którego podstawą będzie środkowa Europa. Program ten zdaje się być przyjęty przez dzisiejszych kierowników III Rzeszy.

Jednocześnie, aby osłabić Anglię, III Rzesza już dziś dąży do zdeorganizowania światowych rynków angielskich, do zagrożenia ich linii komunikacyjnych, dzięki np. bliskiej współpracy z Italią (morze Śródziemne) i popieraniu Japonii, która, prowadząc wojnę w Chinach, zagraża angielskiemu handlowi w Azji.

Japonia w sposób planowy, nie bez niemieckiego natchnienia, uśwaja wpływy angielskie na Dalekim Wschodzie. W walce tej

posługuje się częstokroć tajemnymi organizacjami, wspaniale postawioną antyeuropejską propagandą i ekonomiczną konkurencją. Wpływy japońskie przenikają nawet do Indji, idąc dwiema drogami — ekonomiczną i polityczną. W Indjach, tej najważniejszej części Brytyjskiego Imperjum, powstają obecnie liczne organizacje polityczne, wyraźnie inspirowane przez wroga Anglii czynniki. Tak więc Japonia, działając we własnym interesie, dopomaga Niemcom w ich planie, którego pierwszy etap, jak wspomniano, obecnie jest realizowany w środkowej Europie i to na drodze pokojowej, głoszonej i zalecanej przez Naumanna. Nawet Czechosłowacja nie została podbita siłą oręża niemieckiego, a rozsadzona od wewnątrz, przy biernym zachowaniu się Anglii i Francji, świadomych niebezpieczeństwa, lecz nie gotowych do ostatecznej militarnej rozgrywki.

W mowie, wypowiedzianej w Weimarze, w niedzielę, 6 listopada b. r., Adolf Hitler między innymi stwierdził, że Niemcy będą się nadal zbroić, zaznaczając naturalnie, iż tylko w celu obronnym; padło porównanie z jeżem, który nie napada. W mowie zawarte były akcenty nieufności do państw demokratycznych — Anglii i Francji. Adolf Hitler przedził swój naród o możliwości zmiany polityki angielskiej, która od pokojowości i ustępstw może przejść do ataku i wojny.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnia mowa Hitlera wywołana była coraz bardziej wzmacniającym się żądaniem opinii angielskiej — podniesienia potencjału wojennego i zaprzestania ustępstw. Anglia zdaje sobie sprawę, że między nią a Niemcami musi dojść do starcia, jeśli Lew Brytyjski nie zechce się wyrzec swego stanowiska w świecie.

W świetle prasy

Min. Ciano w Warszawie

Korespondenci kilku pism donoszą z Rzymu, że min. Ciano przybędzie do Warszawy w grudniu r. b. Zródła rządowe w Warszawie dn. 17 b. m. nie miały na ten temat informacji.

Z Rzymu donosi „Kurier Warszawski”:

„ambasador R. P. przy Kwirynale odwiedził hr. Ciano, z którym odbył 15-minutową rozmowę. Według „Osservatore Romano”, rozmowa ta dotyczyła ustalenia terminu wizyty włoskiego ministra spraw zagranicznych do Polski, projektowanej na grudzień. Powyższe wiadomości dziennika watykańskiego nie zaprzeczono ani ze strony włoskiej, ani polskiej. Min. Ciano zaproszony został do Polski przez min. Becka w marcu r. b. Wizyta obecna będzie przedewszystkiem manifestacją serdecznej przyjaźni oraz bliskiej współpracy, cechującej stosunki polsko-włoskie”.

Bratysława — niemiecka?

Korespondent londyński „Illustrated Kurjer Codzienny” potwierdza wiadomości o tem, że Niemcy zamierzają objąć port Bratysławę pod własny zarząd:

„Niemcy domagają się odstąpienia przedmieść Bratysławy, gdzie znajdują się wodociągi oraz wsi leżących na północ i na południe od Bratysławy. Jeżeli Słowacy zgodzą się na te ustępstwa, oznaczałoby to okrażenie Bratysławy z trzech stron przez Niemcy. Nie byłoby też nic dziwnego, gdyby miasto odcięte od zaplecza, przypało w ciągu najbliższych miesięcy Niemcom. „Daily Telegraph” akcentuje, że wojska niemieckie przygotowują już mosty pontonowe celem przejścia przez Dunaj i zajęcia sąsiednich terenów”.

Trzy pytania

Według informacji „Il. Kurj. C.” z Waszyngtonu:

„prez. Roosevelt zada amb. w Berlinie Wilsonowi następujące trzy pytania:

- 1) Dlaczego Niemcy nie odpowiedziały dotąd na noty rządu amerykańskiego, odnoszące się do zapłaty długów austriackich oraz do kwestji gospodarczej ekspansji Rzeszy w Europie środkowej, która to ekspansja przedstawia niebezpieczeństwo dla handlu amerykańskiego?
- 2) Dlaczego Niemcy nie odpowiedziały dotąd na notę, dotyczącą zawarcia traktatu gospodarczego z Turcją?
- 3) Dlaczego Niemcy nie udzieliły dotąd odpowiedzi w kwestji politycznych i gospodarczych planów niemieckich w Ameryce Południowej?”

„Korridor”

Katowicka „Polonia” zwraca uwagę, że w Niemczech i na Śląsku kursuje taka pocztówka:

„Jest to pocztówka, t. zw. rozkładana. Dzieli się na dwie części: Na pierwszą, w której jest wycięta obecna granica polsko-niemiecka i na drugą, przedstawiającą przedwojenną granicę Niemiec i Eosji. Zrobiono to po to, aby specjalnie uwypuklić „Korridor”

przez porównanie stanu obecnego z dawnym.

Pod pocztówką widnieje napis: „Wskutek rozdarcia przyznanych Polsce w Wersalu bez plebiscytów prowincji Prus Zachodnich i Poznańskich, Państwo Niemieckie zostało podzielone na dwie części, a teren komunikacyjny niemieckiego terytorjum wschodniego (Ostrau) został zupełnie rozbity. Cały ruch między Prusami Wschodnimi a resztą Rzeszy został ograniczony do kilku linii komunikacyjnych, przebiegających przez polskie terytorjum państwowe. Korytarz nad Wisłą zmienia naturalny zachodnio-wschodni kierunek komunikacyjny na wschodni terytorjum gospodarczym na kierunku północno-południowy i w sposób brutalny (gwałtam) rozbiła całość załadunkową gospodarczo-komunikacyjną”.

Slusnie zwraca uwagę „Polonia”, że

„W Niemczech żaden, nawet najbłahszy świadek nie może się ukazać bez zezwolenia władz. Nie jest więc to żaden wybrzyk, ani prywatny kawał, lecz celowa propaganda, z góry usankcjonowana”.

Zmiany personalne

Według informacji „Czasu” o zmianach personalnych:

„W kołach politycznych kursuje pogłoska, jakoby w niedługim czasie miał ustąpić z zajmowanego stanowiska i przejść w stan spoczynku wice-minister spraw wewnętrznych p. Nakonecznik-Klukowski. Mówią też, że p. Nakonecznik-Klukowski objął by stanowisko dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na miejsce p. Dybowskiego, któryby został powołany na wiceministra opieki społecznej po p. Jastrzębskim”.

Moralność jest jedna

Wobec antyżydowskich ekcesów w Niemczech opinia publiczna w Polsce zajęła stanowisko, oparte na zasadach humanitaryzmu, przede-wszystkiem. Chrześcijańsko-demokratyczny „Głos Narodu” mówi:

„Pilnie w tych dniach przegladam prasę niemiecką. Znajduję wszędzie, tylko nie to, czego szukam. „Völkischer Beobachter” plawi się z sadystyczną rozkoszą w uwagach na temat żydowskich ambicji opanowania świata, zamieszcza nawet bluźnierczy artykuł p. t. „Jehovas Pleite” (plajta Jehowy), ale dotąd nie udowodnił, że Grünspan działał jako wysłannik jakiejś organizacji żydowskiej”.

Nowa fala aresztowań

Z Berlina donosi „Nowy Dziennik” krakowski:

„W ciągu ostatnich 48 godzin przeprowadzono znów liczne aresztowania wśród Żydów w miastach prowincjonalnych. Na ulicach Frankfurtu sztm mowcy rewidowali przechodniów i jeśli ktoś nie mógł udowodnić dokumentami, że jest aryjczykiem, był aresztowany. Również w innych miastach prowincjonalnych przeprowadzono setki rewizji i aresztowań wśród Żydów”.

Inne depeze z Berlina, reprezentujące opinie Goeringa, zapowiadają:

„wprowadzenie fizycznego ghetto dla Żydów, dezawuuując tem samem oświadczenie ministra propagandy

Goebbelsa z przed kilku dni, że „Żydzi będą mogli nadal mieszkać tam gdzie mieszkają”.

Następca Konowalca na Rusi Podkarpackiej

Według relacji „Il. Kurj. Codz.” z Pragi:

„Ostatnio bawił w Pradze znany terrorysta ukraiński, b. oficer ukraińskiej galicyjskiej armji i czynny członek UON — Melnyk, którego część bojowców UON uważa za następcę Konowalca. Melnyk wyjechał na Ruś Zakarpacą, gdzie ma objąć kierownictwo bojówek ukraińskich. Melnyk należy do zjadliwych wrogów Polski. Nazwisko jego wypływało nieraz w związku z akcją terrorystyczną w Polsce”.

Uchylona konfiskata

„Krakowski Kurjer Wieczorny” podaje:

„Starostwo grodzkie w Krakowie powiadomiło nas o uchyleniu konfiskaty Nr. Krakowskiego Kurjera Wieczornego z dn. 6 b. m., w którym podaliśmy dosłowny tekst wyroku izby karnej Sądu Najwyższego o bojkocie wyborów.

Wobec powyższego skonfiskowany wyrok Sądu Najwyższego obecnie po odwołaniu konfiskaty przytaczamy ponownie:

Orzecznictwo Sądów Polskich na rok 1936. „625. Niekorzystanie z prawa głosowania do Sejmu i Senatu nie stanowi uchylenia prawnego (ustawom) Zaczem samo nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu bez użycia jednoczesnie przemocy, groźby bezprawnej lub podstępny (art. 119 i 120 kk) nie stanowi przestępstwa w szczególności występku z art. 156 k. k. Senat Izby Karnej Sądu Najwyższego z dn. 7 maja 1936 r.”

Biuletyny „Deutsche Pressedienst”

O biuletynach pewnej agencji niemieckiej w Polsce donosi „Dziennik Poznański”:

„Deutsche Pressedienst in Polen”, sygnowany skrótem „D. P. D.” jest to agencja wychodząca w Tarnowskich Górach. Redaktorami są członkowie tej grupy organizacji niemieckich, które uznają t. zw. Radę Niemców w Polsce za swoją reprezentację. Największy wpływ na biuletyny mają zapewne działacze z osławionego Volksbundu, który tak szkodliwie dla Państwa Polskiego grasował na naszym Śląsku. Mimo, że „D. P. D.” jest redagowany przez grupę staroniemiecką, biuletyny jego są reprodukowane z równą skwapliwością przez prasę młodoniemiecką z obozu byłego senatora z nominacji p. inż. Wiesnera. Biuletyny „D. P. D.” oznaczają się niezwykłą arogancją wobec naszego Państwa i bardzo często powołują się na głosy prasy znanej z antypolskich wystąpień”.

Obrazek Lebowy

Z Wejherowa w Lebczu, donosi „Dziennik Bydgoski”:

„przewodniczący obwodowej komisji wyborczej, miejscowy sołtys, naruszył tajemnicę wyborów przez to, że otworzył kopertę wręczoną mu przez jednego z wyborców, w której zamiast karty wyborczej, znajdował się obrazek krowy, wyciętej z papieru. Na obmiar złego, p. sołtys pogonił za wy-

Po—polsku—a więc prowokacja

Niesłychane wybrki antypolskie

Opolskie „Nowiny Codzienne” donoszą:

„Pewien młody Polak poszedł do ks. proboszcza po metrykę chrztu, prosząc go, aby wystawił ją w języku polskim. Na prośbę tę ks. proboszcz odpowiedział po niemiecku:

„Pan mnie prowokuje. Pan był w uniwersytecie w Berlinie więc pan zna niemiecki, a ja jestem ze wszystkich stron podsluchwany”.

Pytam, od kiedy jest to prowokacja, że polski parafianin po polsku przemawia do swego proboszcza, który jest także pochodzenia polskiego, posiada przepiękne polskie nazwisko i świetnie mówi po polsku? Napewno rok, dwa lub trzy lata temu ks. proboszcz, urzędujący w parafji, która wykazuje 95 proc. polskich parafjan, nie nazywał czegoś podobnego prowokacją”.

Jeżeli Polacy w Niemczech nie mogą nawet w urzędach parafjalnych otrzymywać dokumentów w języku polskim, to należałoby również w Polsce stanowczo odmawiać patentom z Niemiec wystawiania dokumentów w języku niemieckim.

Wydarzenie to rozegrało się w Markowicach w pow. raciborskim. Proboszcz widocznie działał musiał z jakiegoś „wyższego” polecenia i pod naciskiem miejscowych czynników narodowo-socjalistycznych.

20-lecie sakry biskupiej

Obchód na cześć trzech dostojników Kościoła

W dniu 17 b. m. upłynęło 20 lat od chwili otrzymania sakry biskupiej przez ks. arcybiskupa dra Stanisława Galla, ks. biskupa dra Henryka Przeździeckiego i ks. biskupa Marjana Fulmana.

Z tej racji w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. arcybiskupa.

Po Mszy św. w apartamentach ks. arcybiskupa Galla w imieniu zebranych w serdecznych słowach przemówił generał broni Olszewski, podnosząc zasługi ks. arcybiskupa dla Kościoła i Ojczyzny, oraz dając wyraz uczuciom czci i miłości, jaką osoba dostojnego arcybiskupa cieszy się w naszym społeczeństwie.

Zmiany na stanowiskach sędziów

Prokurator Sądu Najwyższego Jakób Steuermark i sędzia Sądu Najw. Michał Grabowski zostali przeniesieni w stan spoczynku. Zwolniony został sędzia grodzki w Warszawie Klewin. Prócz tego przeniesiono na prowincję z jednej miejscowości do drugiej ponad 40 sędziów.

Rokowania polsko-litewskie

Wznowienie dnia 28 b. m.

Urządowa „Lietuvos Aidas” donosi, że polsko-litewskie rokowania handlowe zostaną wznowione w dn. 28 b. m.

Miejsce rokowań nie zostało jeszcze dotychczas ustalone.

Jak donosi „Lietuvos Zinos”, najprawdopodobniej rokowania handlowe będą kontynuowane w Kownie. Według tegoż pisma, rokowania o tyle posunęły się naprzód, że w najbliższej przyszłości można oczekiwać konkretnych rokowań w interesujących obydwie kraje sprawach, a m. in. w sprawach szkolnictwa i mniejszościowych.

O bojkot wyborów

Procesy sądowe

Przed sądem grodzkim w Szamotułach odpowiadał za bojkotowanie wyborów p. Alfons Kempłowski członek zarządu okręgowego Str. Narodowego w Poznaniu.

Sąd oskarżonego uniewinnił.

Przed sądem grodzkim w Jędrzejowie stanął kierownik organizacyjny Stronnictwa Narodowego na powiat jędrzejowski p. Wojciech Siewior, oskarżony o agitację przeciw-wyborczą.

Sąd skazał p. Siewiora na 6 miesięcy więzienia.

borca, który głosował w tak oryginalny sposób i usiłował nakłonić go do powtórzenia czynności głosowania. Wyborca jednak odmówił i udał się do domu, mimo, że straszono go karysekwencjami. Sprawę przekazał prokuratorowi”.

O niezależność opinii publicznej

Znawcy prawa o dekreście prasowym

Pogłoski o nowym dekreście prasowym, które tak żywo zaniepokoiły opinię publiczną, zdającą sobie sprawę, czem jest wolność słowa drukowanego, skłoniły nas do zwrócenia się do szeregu wybitnych prawników, z prośbą o wypowiedzenie swego zdania na temat projektowanego dekretu.

Poniżej zamieszczamy pierwsze głosy w tej ankiecie.

Naczelny postulat: kontrola publiczna

Mecenas Stefan Urbanowicz był tym prawnikiem polskim, pod którego kierownictwem został wprowadzony w życie w roku 1919 obecnie obowiązujący dekret prasowy. Adw. Urbanowicz był wówczas dyrektorem departamentu politycznego Min. Spraw Wewnętrznych.

W roku 1926, gdy nastąpiła próba znalezienia dekretu z r. 1919, i ogłoszono nowe prawo prasowe, które wywołało silny opór w społeczeństwie, adw. Urbanowicz był jednym z czołowych organizatorów publicznego zebrania protestacyjnego w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, wraz z Thuguttem, Śmiarowskim i Mogilnickim.

Jak wiadomo, dekret ten był dwukrotnie ogłaszany i dwukrotnie uchylany przez Sejm (26 grudnia 1926 r. i 19 listopada 1927 roku).

O projekcie obecnym dekretu prasowego, — oświadczył mec. Urbanowicz — mogę mówić z tem zastrzeżeniem, iż projekt znany mi jest jedynie z niekompletnych informacji prasowych.

Prasa dzisiaj jest jednym z najsilniejszych orężów w urabianiu opinii, jednocześnie zaś jest bronią ogromnie niebezpieczną, jeśli chodzi o możliwość uderzenia w jednostkę. Z tych względów odpowiednie postawienie nadzoru nad prasą jest dla władzy państwowej nieożyteczne i musi mieć na widoku 2 momenty:

1) Nadzór skuteczny, by prasa nie mogła przekraczać norm kodeksu i uderzać bezkarnie w jednostkę; 2) z drugiej strony prasa musi mieć niezależność sądu w sprawach publicznych i nie może stać się organem wykonawczym polityki rządu, jak np. w ustrojach totalnych.

Jakie jest zdanie pana mecenasa o projektowanych przepisach, dotyczących konfiskat?

— Przeciw nadmiernej używaniu broni konfiskat istnieją, moim zdaniem, 2 skuteczne środki: Ustawowo zagwarantowane rozpatrzenie sprawy w najkrótszym terminie przez Sąd, działający w warunkach prawdziwej niezależności i pełna odpowiedzialność Skarbu za szkody, spowodowane konfiskatą. Obydwa te przepisy są zarysowane w dekreście, chodzi zatem o sposób ich realizacji.

— Specjalną moją uwagę, — mówi dalej mec. Urbanowicz — zwróciły poważne zmiany, dotyczące odpowiedzialności dziennikarzy za wykroczenia prasowe.

Na to opinia publiczna powinna zwrócić wyjątkową uwagę, gdyż obostrzenia te mogą w rezultacie ograniczyć swobodę wypowiedziania się.

Sama zasada odpowiedzialności faktycznego redaktora jest słuszną, ale dalsze przetrzymywanie tej odpowiedzialności — na wydawcę, czy na drukarza — wydaje się niebezpieczne.

Również słusze są obostrzone sankcje za naruszenie czoł, jednak zamknięcie drzwi w takich procesach z pewnością nie przyczyni się do poprawienia stosunków w tej dziedzinie.

Dalsze sankcje władz w stosunku do dzienników winny być obawione jak najszerzszymi gwarancjami są dowymi, a zresztą, — zakończył mecenas Urbanowicz — wszystko zależy od wykonania. Często ustawa teoretycznie gorsza, staje się w praktyce lepszą, jeśli działa w systemie ustrojowym, dającym możliwość kontroli publicznej.

Każdy przecinek odgrywa rolę

Adwokat Aleksander Mogilnicki, były I prezes Sądu Najwyższego,

jest wybitnym znawcą prawa prasowego.

Był on autorem kontrprojektu ustawy prasowej, odczytanego na zebraniu protestacyjnym w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w roku 1926.

Proszony przez nas o zabranie głosu na temat nowego projektu dekretu prasowego, adw. Mogilnicki udzielił odpowiedzi odmownej.

— Nie mogę się wypowiadać o ustawie, której pełnego tekstu nie mam przed oczyma — oświadczył nam.

— Jednak streszczenia, podane przez prasę dają pewien obraz zmian, jakie mają w prawie prasowym?

Jeśli chodzi o ustawę, o prawo, to nietylko każde słowo, ale i każdy przecinek odgrywa rolę. Dam panu przykład: w streszczeniach, jakie czytałem, jest mowa o tem, że na rozprawie sądowej o konfiskaty

będą dopuszczone strony. Dopóki jednak nie wiem, czy te rozprawy będą tajne czy jawne, póki nie wiadomo, czy przeciw tym wyrokom będzie przysługiwać apelacja, czy zostanie dopuszczone postępowanie do wiodowe — póty nie właściwie nie wiem i nie powiem, czy nie mogę.

Opinię swą gotów jestem wypowiedzieć, gdy ogłoszony zostanie pełny tekst projektu.

Tajność — niespotykanem „novum”

Punkt ciężkości ustawy prasowej — oświadczył adw. Wacław Barcikowski, — leży zawsze w tem, komu wyznacza ona nadzór nad prasą: administracji czy sądom.

Dotychczas nadzór bezpośredni sprawowała administracja, zaś nowy projekt wprowadza bodaj tylko tę zmianę, że prócz starosty, czy wo-

wody, konfiskatę będzie mógł zarządzić również prokurator.

Sprawy o tych przynusowych 300 wierszy druku, nie uważam za istotną, będzie to jeszcze jeden rodzaj serwitutu, czy podatku, nałożonego na prasę, jeśli jednak chodzi o wpływ na opinię — to nie będzie to miało żadnego znaczenia.

Uderzyło mnie, jako niespotykane w procedurach karnych novum, wprowadzenie rozpraw tajnych w procesach o zniesławienie. Niewątpliwie oszczerstwo należy ścigać i karać surowo, jednak prasa jest przecież organem opinii publicznej i wtłaczanie jej prasy w cztery zamknięte ściany, jest jednocześnie tłumieniem głosu opinii.

W dniu jutrzejszym zabiorą głos w naszej ankiecie adwokaci Mieczysław Jarosz, Mieczysław Ettinger i Wacław Szumański.

Projekt przedłużenia kadencji parlamentu

Po rozbiciu Frontu Ludowego we Francji

PARYŻ, 17.11. Według półoficjalnych zapowiedzi, krążących w kołach parlamentarnych, zwołanie Izby Deputowanych oczekiwane jest na 6 grudnia.

Rząd stanie przed Izbą w bardzo trudnej sytuacji. Już obecnie komuniści i socjaliści przygotowują się do wyzykania okresu czasu przed zebraniem się Izby na przeprowadzenie kampanii agitacyjnej przeciwko nowym dekretem.

Komuniści wezwali swych członków do brania udziału we wszystkich zapowiadanych manifestacjach komunistycznych. Na otwarcie Izby socjaliści przygotowali już wniosek o zniesienie dekretu przedłużającego 40-godzinny tydzień pracy na kolejach. Wniosek ten wywołałby od razu na pierwszym posiedzeniu Izby wielką debatę na temat całego planu trzyletniego Reynauda.

Obrady Generalnej Konfederacji Pracy i jej rezolucje, uchwalone w ciągu dnia dzisiejszego, przyczyniają się do wzmożenia trudności. Generalna Konfederacja Pracy aczkolwiek nie zdecydowała natychmiastowego ogłoszenia 40-godzinnego strajku demonstracyjnego, to jednak nakazała zarządowi, by w walce przeciwko dekretem nie cofnął się przed zastosowaniem strajku powszechnego.

Na terenie parlamentarnym nowa większość na miejsce rozbitego Frontu Ludowego dotychczas bynajmniej się nie tworzy. Przedewszystkiem wskutek rozbieżnych tendencji w łonie partii radykalnej.

W tych warunkach w kołach politycznych z coraz większą troską zastanawiają się nad dalszym rozwojem sytuacji wewnątrz-polity-

cznej.

Rozwiązanie Izby w razie niedojścia do skutku nowej większości rządowej uchodzi za mało prawdopodobne, gdyż przy skoncentrowaniu całej rozprawy wyborczej na sprawie niepopularnych dekretów wybory mogłyby dać w ostatecznym wyniku ogromne sukcesy socjalistom i komunistom.

Stosunkowo najszerzej dyskutowana jest obecnie koncepcja przedłużenia kadencji obecnej Izby na 2 lata t. j. na okres 3 i pół lat, licząc od chwili obecnej, co pozwoliłoby może grupom parlamentarnym na śmielsze podjęcie odpowiedzialności i utworzenie nowej większości. Koncepcja ta natrafia jednak na tak szerokie i gwałtowne sprzeciw, wychodzące nietylko ze strony lewicy, że narazie ma ona niewielkie szanse realizacji.

Posiedzenie parlamentu czeskosłowackiego

Projekt konstytucji dla Słowacji

PRAGA, 17.11. Dzisiaj odbyło się pierwsze po kryzysie posiedzenie parlamentu czeskosłowackiego.

Parlament czeskosłowacki stracił 69 posłów, którzy dotychczas reprezentowali ludność obszarów odstąpionych państwu sąsiadom.

Na sali posiedzenia zwracała uwagę obecność pięciu niemieckich posłów narodowo - socjalistycznych. Niemniej zaciekanie budziło ministrowie i posłowie słowaccy, którzy zjawili się na sali w mundurach gwardji ks. Hlinki.

Premjer gen. Syrový, zapowiedział, że w przyszłym tygodniu zwołane będzie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym dokonany zostanie wybór prezydenta republiki.

Premjer zapowiedział następnie, iż rząd przedstawi parlamentowi projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Następnie premjer przedstawił projekt ustawy konstytucyjnej, dotyczącej Słowacji, który odesłano do komisji.

Projekt nowej ustawy konstytucyjnej przewiduje m. in., iż władza wykonawcza w Słowacji jest rząd słowacki, składający się z 5-ciu ministrów. Rząd mianowany będzie przez prezydenta republiki na wniosek przewodniczącego sejmiku. Wybory do pierwszego sejmiku słowackiego odbędą się w dwa miesiące po ogłoszeniu ustawy konstytucyjnej.

W Słowacji językiem oficjalnym, językiem powszechnego nauczania będzie język słowacki.

Zgromadzenie Narodowe wykonać będzie władzę ustawodawczą dla całego terytorium państwa, w zakresie przewidzianym konstytucją oraz w zakresie spraw dotyczą-

cych stosunków republiki z zagranicą, w sprawach wojny i pokoju, w sprawach dotyczących emigracji, cel, transportu, poczt, telegrafów i telefonów, administracji długami państwa, zawierania pożyczek państwowych i komunalnych, w sprawach podatkowych, danin i monopol.

Sprawy dotyczące zagadnień kulturalnych, wyznaniowych i gospodarczych wyłącznie słowackich należeć będą do kompetencji sejmiku słowackiego.

Obrona narodowa należeć będzie do zagadnień leżących w kompetencji rządu centralnego, jednak w czasie pokoju kontyngent rekruta, przypadający na Słowację ustalony będzie w Słowacji, a Słowacy wcieleni będą do oddziałów formowanych na swem terytorjum.

Ruch nacjonalistyczny w Czechach

Manifest nowej partii jedności narodowej

PRAGA, 17.11. Dzisiaj ogłoszony został manifest nowotworzonej się partii jedności narodowej.

W skład nowotworzącego się stronnictwa wchodzi: partia agrarystyczna, partia narodowo - socjalistyczna, partia Ziwnostników, partia zjednoczenia narodowego, partia katolików czeskich i Liga Narodowa.

Manifest zwraca się z apelem do narodu czeskiego w sprawie powołania do życia nowego ruchu nacjonalistycznego, którego zadaniem będzie przebudowanie państwa. Nowy ruch dąży do tego, aby wszystkie narodowe siły zjednoczyć w „demokracji autorytatywnej”.

Polityka zagraniczna będzie starała się o to, aby republika żyła

w pokoju i współpracowała ze wszystkimi państwami, przede wszystkim zaś z najbliższymi sąsiadami.

Szkola będzie narodowa i wyznaniowa. Wychowanie i życie będzie przesiąknięte duchem tradycji św. Wacława.

Specjalnym zadaniem będzie uregulowanie kwestji emigracyjnej, a przede wszystkim żydowskiej.

Zły podział towarów

Absurdy biurokracji sowieckiej

MOSKWA, 17.11. „Prawda” wystąpiła z ostrym atakiem na komisariat handlu ZSRR, na „zły podział towarów wśród ludności”. W szeregu miejscowości brak jest zapalek, soli, cukru, herbaty, mydła, oraz in-

nych artykułów pierwszej potrzeby. Liczba defraudacji i nadużyć w komisariacie handlu i podległych mu instytucjach, jak stwierdza „Prawda”, jest większa, niż w roku ubiegłym o 1/3.

W pierwszym półroczu r. b. zde-fraudowano i roztrwoniono 130 milionów rubli. Z nadużyciami nikt nie walczy. Inspektorzy zbierają tylko dane o kradzieży i składają je do aktów.

Uzupełnienie listy przedstawicieli życia gospodarczego odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi

Poza ogłoszoną już przez nas listą przedstawicieli życia gospodarczego, Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostali pp.: Edward R. Alfred Kielski, Jan Wolicki, Włodzisław Horodyński (po raz drugi).

Oświadczenie rodziny Horochów

Otrzymałmy następujące oświadczenie z prośbą o zamieszczenie:

— Zdzisław Horoch, właśc. m. B. syce, Józef Horoch, szef wydziału Państwowego Banku Rolnego, rotmistrz Konstanty Horoch, adiutant szefa Szkoły Głównej, inż. Tadeusz Horoch, właśc. domu Narbutta 50 w Warszawie, w imieniu własnym oraz z uwagą ważniejszą pp. Józefa Horocha, właśc. m. Stary Gwoździec, Eustachego Horocha, właśc. m. Mosty Wielkie, or Ludwika Horocha, dyrektora Teatru „Tesp” we Lwowie, stwierdzają, że pozostają w żadnym stopniu pokrewiństwem lub znajomości towarzyskiej z Ludwikiem Horochem, wymienianym w prasie w związku z aferą dyskontową.

(—) T. Horoch. (—) Z. Horoch. (—) Horoch rtm. (—) J. Horoch.

Dar na F. O. N.

Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz przyjął w dniu 17.11.1934 delegację fabryki wyrobów metalowych firmy Czajkowski Wacław i Ska w Warszawie w osobach dyrektora inż. Grabowskiego oraz przedstawicieli administracji i robotników fabryki.

Delegaci zawiadomili p. wiceministra o złożeniu dobrowolnej ofiary na F. O. N. w postaci 500.000 rubli z daru naboju karabinowych.

P. wiceminister przyjmując ten dar dla armji podziękował delegatom, podkreślając specjalnie bezinteresowną pracę robotników tej fabryki, którzy ofiarowali razem ten cel 14.000 godzin roboczych.

Rokowania polsko-niemieckie o Żydach—obywatelach polskich

Delegacja polska do rokowań z Niemcami w sprawie obywateli polskich-Żydów, wysiedlonych z Niemiec bawi obecnie w Warszawie w oczekiwaniu na instrukcje. Również i delegacja niemiecka czeka na instrukcje swoich władz przełożonych.

Wśród czynników poinformowanych panuje przekonanie, że możliwe będzie znalezienie kompromisu zarówno w sprawie zasadniczej jak i zagadnienia finansowego, które na tle tej sprawy wynikło.

Rząd polski broni wszędzie i przekonani. Wobec tego, że zgodnie z oświadczeniami p. Forstera należy oczekiwać zarządzeń antysemickich w Gdańsku, interesy Żydów-obywateli polskich będą w miesiącu brzońone.

Dochodzenie ojcostwa przysługuje również gminie

Komisja kodyfikacyjna uchwaliła nowy dział polskiego prawa cywilnego: projekt przepisów o pokrewieństwie i opiece. Projekt ten przynosi sensacyjne innowacje w dziedzinie prawodawstwa rodzinnego przy dochodzeniu ojcostwa.

Dochodzenie ojcostwa dopuszczalne będzie w drodze osobnych pozwoleń, przyczem prawo do przysługiwania będzie nietylko matce, ale także i gminom, wykonującym ustawową opiekę społeczną. Powództwo o ustalenie ojcostwa dopuszczalne będzie w ciągu 3-let od urodzenia dziecka. Dzieci nieślubne nosić będą nazwisko matki.

Projekt komisji kodyfikacyjnej wprowadza również poważne zmiany w instytucji opieki na małoletnimi.

W całym państwie powstaje masa przy sądach grodzkich specjalne urzędy opiekuńcze, złożone z sędziów grodzkich i radców opiekuńczych, z pośród kandydatów przedstawianych przez gminy,

Autarkja niemiecka w obliczu wojny

II.

Z żelazem sytuacja jest też nie zadowalająca. Co najmniej 2/3 zapotrzebowania muszą być importowane. Zdobyć austriackich rud o tyle było bez większego znaczenia autarkizacji, że i przed Anglią i Niemcami prawie cała produkcja austriackiego żelaza do Niemiec. Nowe Hermann-Goering Werke czynią olbrzymie postępy. Ich produkcja jest w zaczątkach i nie może zaspokoić zapotrzebowania w czasie najbliższym. Zwiększenie żelaza zależy w pierwszym stopniu od dostaw rud z Szwecji. Źródło to podczas wojny nie może być odcięte przez blokadę, ale w ostatnich czasach Niemcy ograniczyli swój wywóz z rynków niemieckich i prawdopodobnie nie powiększą go w dobie wojennej. Przyczem nieznaczny wysiłki W. Brytanji, która by w razie wojny mogłyby w razie wojny to źródło znieczyścić.

Co do metali kolorowych, Niemcy do niedawna były zupełnie zależne od importu; a z początku wwozowych ostatnich dwóch lat można sądzić o poważnych zapasach już początkowych. Obecnie nie bez wpływu są źródła polskie i last not least — hiszpańskie. Z punktu widzenia ekonomiki wojennej, przyłączenie Austrii i Sudetów do dodatkami zmieniło pewną pozycję surowcową w Niemczech. Przedewszystkiem przybyło źródła budulca drzewnego i energii hydro-elektrycznej, oraz żelaza dla bilansu czynnik, że rudy austriackie i sudeckie trzeba płacić w drogiej walucie zagranicznej. Zdolność wydobycia Niemiec niewątpliwie wzrosła, chociaż z drugiej strony wzrosł import żywności. Tutaj jednak bezpośrednia pomoc z Węgrami ułatwia wymianę z krajami bałkańskimi.

W dziale apro wizacji, niedobór wytwórczości krajowej według gen. Thomasa, wyniósł przeciętnie około 20 proc. Niedobór nie będzie musiał być pokryty przez import. Zabór Austrii i ziem czeskich utrudnił tę sprawę, gdyż własna wytwórczość Austrii wynosi 73—74 proc. zapotrzebowania, a Sudetlandu — jeszcze mniej, wobec 80—81 proc. w Niemczech.

Powstaje też pewne błędne koło eksportu towarów gotowych „in change” zależy od posiadania rekwizytów surowcowych. W dziedzinie najważniejszych materiałów tekstylnych i wyrobów włókienniczych. Postęp pod tym względem jest duży.

W roku 1932 Niemcy produkowały u siebie 6 proc. surowców tekstylnych we własnej produkcji, roku 1937 już ponad 20 proc. Wzrost poważny w kierunku realizacji autarkji został uczyniony, kosztem jakości produktów. Wydajność produkcji jedwabiu sztucznych podwoiła się od roku 1932, a produkcja ciętego włókna — ersztu wełny wzrosła z 45.000 ton w roku 1936 do ponad 100.000 ton w r. 1937. Te surowce stanowią obecnie podstawę do 75 proc. produkcji tekstylnej.

Ważnym czynnikiem hamującym autarkję wojenną jest fakt, że Niemcy obecnie cierpią na brak rąk roboczych, a w okresie wojny najlepszą część tego mo- szęta fetysem Niemiec narodo- socjalistycznych, zostaje dla produkcji stracona.

Kraje zachodnich demokracji ciągle na stopie ekonomicznej przystosowanej do okresu wojny i nie ma tam gorączki pracy o maksymalnej wydajności okresu wojennego. Niemcy

natomiast już osiągnęli swój maksymalny stopień wydajności gospodarczej z okresu mobilizacji.

Na zachodzie Europy są jeszcze niewyżyskane zapasy sił roboczych, Niemcy te zapasy wyczerpały (vide: Powołanie kobiet do pracy w przemyśle zbrojeniowym). Stąd właśnie dla autarkistycznych Niemiec wojna oznacza przedewszystkiem osłabienie produkcji rolnej i przemysłowej.

Według źródeł niemieckich, całkowita konsumpcja wewnętrzna w okresie od 1932 do 1937 zredukowała udział dóbr importowanych z 23 proc. do 16 proc., stało się to jednak kosztem obniżenia jakości eksportu i ograniczenia się do importu olejów i rud niezbędnych.

Wywóz niemiecki hamowany jest coraz bardziej przez mobilizację się eksportu: amerykański i angielski, oraz ostatnio słabnący dumping zaprzyjaźnionej Japonji. Szczególnie dotkliwie czu-

ją to Niemcy w swojej bazie surowcowej, w Południowej Ameryce i w ZSRR, gdzie eksport niemiecki zredukował się do 20 proc. pozycji zeszlorzecznej. Ten sam charakter ofensywy gospodarczej mają operacje finansowe francusko-angielskie na Balkanach. Są to t. zw. kredyty polityczne. Brytyjski dla Turcji, francuski dla Bułgarii i niezakończony rokowania pożyczkowe z Rumunją. W sumie mogą Niemcy dzięki urodzajowi tegorocznemu wytrzymać dwuletnią blokadę, gdyż obecnie, po otrzymaniu źródeł czeskich odcieciu od rud szwedzkich i lotaryńskich nie grozi natychmiastowa katastrofa.

Słabość niemieckiej autarkji okaże się dopiero podczas długiej wojny. Krótkotrwałej Niemcy się nie boją. Bały się jej mocarstwa zachodnie i w tem leży przyczyna aktualnych zdarzeń w Europie.

M.H.T.

Ustalanie form prawnych dla trzynieckich zakładów hutniczych

Bawi w Warszawie z ramienia koncernu Schneider — Creusot p. Leppert, który ma doprowadzić do formalnego zakatwienia sytuacji prawnej trzynieckich zakładów hutniczych przez utworzenie polskiej spółki akcyjnej. Rozmowy jego dotyczą więc wysokości kapitału zakładowego tej spółki i jej polskich władz.

Ponadto ustalił ma delegat koncer-

nu francuskiego w porozumieniu z polowanymi przedstawicielami polskiego przemysłu hutniczego formy i zakres współpracy zakładów trzynieckich z resztą polskiego przemysłu hutniczego. W kołach poinformowanych utrzymują, że rozmowy delegata koncernu francuskiego z czynnikami polskimi zostały zakończone już niebawem.

Trudności eksportowe zaolzańskiego przemysłu chemicznego

Fabryki chemiczne, znajdujące się na Śląsku Zaolzańskim produkują cały szereg artykułów, które wytwarzane są również na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej w ilościach, pokrywających całkowite zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Do takich artykułów należy np. biel cynkowa, siarczan miedzi i szereg innych. W związku z tem wy-susza się problem konieczności wyeksportowania nadwyżek produkcyjnych, w przeciwnym bowiem wypadku fabryki Śląska Zaolzańskiego musiałyby ograniczyć swą produkcję, co byłoby ze wszechmiar

zjawiskiem niepożądanym.

Należy stwierdzić, że istnieją realne możliwości eksportu ze Śląska Zaolzańskiego szeregu produktów chemicznych, które zresztą i dotychczas były również sprzedawane częściowo poza terytorjum Czechosłowacji. Niezbędne staje się jednak stworzenie dla wywozu szeregu ułatwień zapomocą środków, stojących do dyspozycji czynników oficjalnych.

Wchodzi tu w grę w pierwszym rzędzie niższe taryfowe na Polskich Kolejach Państwowych, gdyż w wielu wypadkach zbyt wysoki fracht kolejowy uniemożliwia eksport ze względu na niekorzystne położenie fabryk Śląska Zaolzańskiego w stosunku do portów, oraz inne pomoce, którymi dysponuje rząd.

Należy przewidywać również powstanie pewnych trudności przy wywozie tych produktów do krajów, z którymi wyznana handlowa odbywa się na zasadach wzajemnych kontyngentów. Niewątpliwie jednak energiczna akcja, prowadzona w tym kierunku przez min. Przemysłu i Handlu umożliwi pokonanie i tych trudności.

Zebranie członków

Zo. Przemysłu Chemicznego

Dnia 24 listopada r. b. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku Przemysłu Chemicznego. Po zakończeniu formalnej części zebrania, przewidziany jest odczyt dyr. T. Sławińskiego p. t. „Społeczno-polityczne znaczenie przemysłu chemicznego”.

Zmiany w B.G.K.

Na miejsce dotychczasowego wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Józefa Kożuchowskiego, który przeszedł na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, powołany był ma, jak się dowiadujemy, dr. Włodzimierz Baczyński, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, były dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu.

Na wypadek objęcia przez dyr. Baczyńskiego stanowiska wiceprezesa B. G. K., do dyrekcji B. G. K. powołany był ma dr. K. Remer, wicedyrektor B. G. K. uchodzący za dobrego znawcę zagadnień kredytu długoterminowego.

Giełda w Warszawie

WALUTY I DREWNY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 289.40, Bruksela 89.85, Londyn 25.08, Nowy Jork 5.31.75, Nowy Jork kabel 5.32, Paryż 14.06, Praga 18.27, Sztokholm 129.20, Montreal 5.26.75, Zurych 120.30. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.28.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 288.40, franki francuskie 14, szwajcarskie 119.80, funty angielskie 24.99, guldeny gdańskie 99.75, belgijskie 89.70, korony czeskie odcinki do 100 koron 10.40, duńskie 111.35, norweskie 125.30, szwedzkie 128.55, marki fińskie 10.85, niemieckie srebrne 90, liry włoskie odcinki do 100 lirów 19.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 84—84.25, serja 92.75, II em. — 83.25, serja 91.50, 4% dolarowa 42.50, 4 1/2% wewnętrzna 65, 4% konsolidacyjna 65.50, 5% Warszawa z r. 1933 — 73 — 73.38, odcinki po 1000 zł. — 74, 5% Warszawa z 1936 r. — 72, 5% Warszawy stare — 77.25, 4 1/2% ziemskie 64.50 — 64.75 — 64.25, 5% l. z. Piotrkowa z 1933 r. — 62.75.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 132, Cukier 36 — 35.50, Węgiel 34.50 — 34.25, Lilpopy 88.25, Modrzejów 20.25, Ostrowiec — 65.50, Żyrardów 60.50.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 5000 zł. — 53.50, odcinki po 1000 zł. — 53.50, po 100 zł. 80, Rudzki 11.75, w zaofiarowaniu, Starachowice 43.25 w zaofiarowaniu.

Projekt ulg w podatku obrotowym

Najmniej dla przedsiębiorstw prywatnych

Ustawą z dnia 4 maja b. r. został zreformowany podatek obrotowy. Ustawa ta ustala przedmiot i wysokość opodatkowania, oraz przewiduje, jakie czynności są zwolnione od podatku obrotowego z mocy ustawy, względnie, jakie mogą być stosowane ulgi w tym podatku. Poza art. 10 te same ustawy postanawia, że minister Skarbu w porozumieniu z właściwym ministrem może w drodze rozporządzenia zwalniać całkowicie lub częściowo od podatku poszczególne rodzaje świadczeń.

Na podstawie tegoż artykułu Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia w sprawie ulg w podatku obrotowym, które obowiązywałyby od 1 stycznia 1939 r., czyli równocześnie z wejściem w życie nowej ustawy o podatku obrotowym.

Szczegóły projektu wg „I. K. C.” przedstawiają się następująco: Art. 1 projektu rozporządzenia postanawia: zwalnia się od podatku obrotowego na okres 10-letni świadczenia, wykonywane z tytułu: wy-

najmowania garażów dla pojazdów mechanicznych, wynajmowania dla pojazdów mechanicznych miejsc postojowych na t. zw. stacjach obsługi, oraz prowadzenia w obrębie gmin wiejskich suszarni i miedlarni lnu.

Na okres 5-letni zwolnione mają być od podatku obrotowego: wyświetlanie filmów przez administrację wojskową wyłącznie dla osób wojskowych we wszystkich miejscowościach, jak również dla osób cywilnych — lecz jedynie w tych miejscowościach, w których niema żadnego prywatnego kina; prowadzenie kasyn wojskowych we własnym zarządzie przez administrację wojskową; urządzanie wystaw i targów; domy akademickie, prowadzenie łaźni rytualnych oraz sprzedaż wyłącznie znaczków pocztowych poza zakładem handlowym lub przemysłowym.

Na okres 2-letni zwolnione są od podatku obrotowego świadczenia wykonywane przez wojewódzkie powiatowe i okręgowe towarzystwa rolnicze, względnie towarzystwa kółek rolniczych, przez centralne, wojewódzkie i okręgowe towarzystwa organizacyj kółek rolniczych, kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, koła młodzieży wiejskiej i towarzystwa wioślanek, z tytułu organizacji zbiorowych dostaw produktów rolnych.

Następna kategoria ulg — to obniżenie stawek podatku obrotowego na okres 5-letni:

1) do 2,1 proc. od obrotów, osiągniętych przez hotele, pensjonaty, domy wycieczkowe i schroniska; 2) do 1,5 proc. od obrotów benzyna; 3) do 1,5 proc. od obrotów przedsiębiorstw żegluga śródlądowej, oraz schronisk turystycznych; 4) do 0,8 proc. od obrotów, osiągniętych z hurtowej sprzedaży pism periodycznych.

Wszystkie powyższe ulgi przysługujące będą tylko przedsiębiorstwom prowadzącym prawidłowe księgi handlowe.

Następnie projekt rozporządzenia przewiduje zwolnienie od podatku obrotowego 1/3 części obrotów, osiągniętych w okresie całego roku 1939 i 1940 ze sprzedaży lub wymiany nabytych w tym celu towarów przez sklepy kółek rolniczych, należących do Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie, a zakładanych i prowadzonych zarówno w miastach, jak i na wsiach.

Pozatem projekt rozporządzenia przewiduje zwolnienie od podatku obrotowego 1/3 części obrotów, osiągniętych z transakcyj, dokonanych w okresie od 1 stycznia 1939 roku do 31 grudnia 1941 roku na giełdach uniesnych, jak również ze sprzedaży nabytego na giełdach mięsa i wyprodukowanych z tego mięsa przetworów mięsnych.

Ostatnia wreszcie kategoria ulg polega na odliczeniu w okresie lat 5-ciu od podstawy wymiaru podatku obrotowego, którą stanowi suma ryzałtowych wynagrodzeń za ekspedycje towarów w eksporcie lub imporcie — kosztów przewozu obcemi środkami przewozowymi.

Czy będzie nowa pożyczka

Od pewnego czasu kursuje uporeczywa pogłoska o zamierzonej jakoby pożyczce wewnętrznej. Pożyczka ta byłaby wypuszczona na wiosnę na sumę

około 200 milionów złotych. Pożyczka miałaby być użyta na wzmocnienie tempa inwestycyjnego w kraju.

Węgiel i cement

za tytoni jugosłowiański

Za importowany z Jugosławji surowiec tytoniowy płaciła Polska dotychczas fabrykami gotowymi, głównie wyrobami przemysłu włókienniczego. Ostatnio jednak Jugosławja zaopatrzyła się w wyroby włókiennicze przeważnie w Niemczech, wobec czego kompensatą za tytoni jugosłowiański

jest obecnie z naszej strony przede-wszystkiem cement i węgiel.

Do portu w Gdyni zawinął właśnie statek jugosłowiański, przywoząc transport tytoniu dla Polskiego Monopolu Tytoniowego. Statek ten załaduje transport cementu polskiego.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów

Spółki Akcyjnej Fabryk Metalowych

„Norblin, B-cia Buch i T. Werner“

W dniu 16 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Spółki Akcyjnej „Norblin, B-cia Buch i T. Werner”. Zebranie zagałł prezes Rady Nadzorczej p. Jerzy Komorowski, składając hold pamięci zmarłego w dn. 17 lutego r. b. b. min. Stefana Przanowskiego — długoletniego prezesa Rady Nadzorczej Spółki, który dzięki swym wybitnym zdolnościom, iniejątywie i zaletom charakteru przyczynił się do rozbudowy i znacznego rozwoju zakładów, oraz do postawienia ich w rzędzie najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych Polski.

Następnie złożył prezes Komorowski hold pamięci zmarłego w końcu roku ubiegłego członka Komisji Rewizyjnej Spółki s. p. Edwarda Trozela, poczem przystąpiono do wypienienia porządku obrad.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Komorowskiego, który następnie oddał głos członkowi Zarządu, p. dyr. Kazimierzowi Pichelskiemu.

Ze złożonego przez Zarząd sprawozdania wynika, że w ub. roku praca w zakładach „Norblin, B-cia Buch i T. Werner” wykazała dalszą poprawę. Całkowity obrót netto ze sprzedaży centrality oraz oddziałów „Głowno” i „Czerlniaków” wyniósł sumę zł. 31.559.059.40, czyli powiększył się w porównaniu z poprzednim okresem o 20 proc.

Bilans Spółki zamyka się po obu

stronach sumą zł. 36.340.839.73, a rachunek Zysków i Strat sumą zł. 31.649.642.13.

Zysk w roku sprawozdawczym wyniósł sumę zł. 1.179.845.63, co wraz z pozostałością zysku za rok operacyjny 1936/37 — sumą złotych 27.448.48 dało ogólną sumę zysku 1.207.294.11 zł.

Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorjum władzom Spółki i uchwaliło następujący podział zysków: na kapitał zapasowy 8% od zł. 1.179.845.63, czyli sumę zł. 94.387.65; na dywidendę 7% od zł. 7.500.000, czyli zł. 525.000; rezerwa na podatek dochodowy — zł. 523.000;

dotatkowe wynagrodzenie Rady Nadzorczej — zł. 26.250, oraz 10.000 złotych na cele społeczne. Resztę w sumie zł. 28.656.46 przeniesiono na rok operacyjny 1938/39.

Po dokonaniu wyborów — władze Spółki unkustituowały się jak następuje:

Rada Nadzorcza: p.p. Mieczysław Hofman, Stanisław Janicki, Jerzy Komorowski, Mieczysław Meisner, Mieczysław Porowski, Zbigniew Walewski i Wacław Werner.

Zarząd: p.p. Władysław Domański i Kazimierz Pichelski.

Komisja Rewizyjna: p.p. Stefan Norblin, Stanisław Meisner, Józef Pfeiffer, Józef Temler, Bohdan Werner.

Jak żyje urzędnik państwowy Interesująca ankieta związku krakowskiego

Redakcja „Jedności” — wychodzącego od wielu lat w grodzie podwawelskim organu Związku zrzeszeń pracowników publicznych, podjęła bardzo ciekawą inicjatywę — rozpisala mianowicie wśród swych czytelników ankietę, aby na podstawie otrzymanych odpowiedzi ustalić choćby w przybliżeniu obraz bytowania urzędnika państwowego.

Inicjatywa bardzo pożyteczna i ogromnie aktualna. Tak się już składa, że w naszym społeczeństwie posada, a już zwłaszcza stanowisko urzędnika — to jakiś ideał, do którego powinno się dążyć koniecznie.

— Bo — rozumuje wielu — ma zawsze zabezpieczony byt. Na każdego pierwszego otrzyma regularnie swoją pensję. Nie bez tego, żeby od czasu do czasu nie kapnęła jakaś gratyfikacja świąteczna, jakaś remuneracja. Do tego jeszcze po latach przyjdzie niechybnie odznaczenie, jakiś krzyżyk, jakiś orderek. A i starość zabezpieczona, bo emerytura pewna.

Jednym słowem nie — tylko stanowisko urzędnika, a zwłaszcza państwowego. Marzy o takiej karierze zarówno człowiek dojrzały, jak i młodzieniec ledwie wchodzący w życie.

Przypatrzmy się więc, jak wygląda bytowanie urzędnika państwowego w świetle odpowiedzi na ankietę, rozpiętą przez „Jedność” krakowską.

Jeden z uczestników ankiety p. W. S. pisze:

„I ja pragnę wziąć udział w ankiecie. Nie będzie to jednak od powiedź, ale raczej spowiedź czło wieka steranego życiem i walką, ojca czwórki dzieci i męża sparaliżowanej żony, która wśród bardzo ciężkich warunków ulega tej nieszczęsnej chorobie.

Pragnąc założyć ognisko domowe, ożeniłem się wczynie. Co pięć lat pensja narastała. Awans następował regularnie. Żyło się nie „górnice”, ale bez poważniejszych trosk. Od tego czasu minęło wiele lat i dużo zmieniło się, ale na gorsze.

Przeszedłem w ubiegłych latach mnóstwo niesłusznych upokorzeń, które mi do cna nerwy zszarpały. Pracowałem gorliwie, aby nie stracić posady. I dużo nocny nie przespałem w okresie słynnych redukcji w obawie czy nie znajdę się na bruku.

Cóż? Nigdy nie byłem zdolny do służalczej czolobitności, zawsze cenilem niezależność sumienia. A dziś widzę, jak wokoło mnie szereg młokosów awansuje błyskawicznie, mimo braku odpowiednich studjów.”

A oto inna odpowiedź:

— Dziś doszło do tego — pisze p. W. B. — że przeszło 50 proc. urzędników państwowych, pobierając uposażenie od 100 do 200 złotych miesięcznie, mniej podatek specjalny, zaliczki na płace itp., a więc zupełnie nie wystarczające na utrzymanie pracownika z rodziną, popadło w ruinujące długi.

Jak ma urządzić sobie życie urzędnik, nawet referendarz z wyższym wykształceniem, który po kilku latach służby pobiera np. według 8-ej grupy 260 zł. miesięcznie brutto. Na rękę dostanie z tego zaledwie 180 do 200 zł., o ile jeszcze nie ma pensji zajętej przez sąd. A co mają czynić ci niżsi urzędnicy z niższym czy średnim celem wykształcenia, których pobory rzadko kiedy przekraczają 200 zł. brutto, a którzy mają częstokroć liczne rodziny na utrzymaniu. Jak ma żyć

taki np. kancelista, płatny według 10-ej grupy, t. zn. otrzymujący brutto 160 zł. miesięcznie — mniej zaliczki i inne obciążenia?”

Przytoczyliśmy tu tylko dwa głosy z tej interesującej ankiety. Ale te dwa są bardzo charakterystyczne. Kilkadziesiąt innych przynosi te same skargi, daje ta-

ki sam obraz niewesołego bytowania. I kto wie, czy, pisząc te odpowiedzi, jeden i dziesiąty i setny z uczestników ankiety nie pomyślał jednak, że może wyszedłby lepiej, gdyby w swoim czasie chciał raczej dążyć do samodzielności przez założenie własnego warsztatu pracy. K.

Z Wilna i ziemi wileńskiej

Gdzie są fundamenty dolnego zamku Cenne odkrycia na Placu Katedralnym

Urząd konserwatorski w Wilnie postanowił przeprowadzić prace badawcze na placu Katedralnym dla wykrycia fundamentów murów obronnych dolnego zamku. Konserwator, p. Kierkowski, zamierza zbadać w ten sposób cały plac przed rozpoczęciem, prawdopodobnie na wiosnę roku przyszłego, robót regulacyjnych.

Prace na placu zostały już rozpoczęte. Kopie się narazie dwa długie rowy w części placu od Mickiewicza,

rowy biegnące mniej więcej równoległe do tej ulicy.

Na głębokości przeszło 1 metra pokazały się w tych rowach ślady starego osadnictwa na tym terenie w postaci potłuczonych prymitywnych naczyń glinianych, kości zwierzęcych itp. Należy spodziewać się, że prace te, niezależnie od zasadniczego ich celu, t. j. odnalezienia fundamentów murów dolnego zamku, mogą przynieść odkrycia, cenne dla prastarych dzieł osadnictwa na tym terenie.

Dlaczego rzucił się pod pociąg sekretarz gminy trockiej?

Wczoraj popełnił samobójstwo sekretarz Urzędu Gminnego w Trokach, Józef Kolo, który wieczorem w pobliżu stacji kolejowej w Rudziszkach rzucił się pod koła pociągu i został zabity na miejscu.

Przy zmarłym znaleziono listy. Te-

goż dnia policja śledcza, w porozumieniu z wiceprokuratorem opiekowała kasę oraz księgi kasowe i kontrolne urzędu gminnego.

W sprawie tej wyjechał wczoraj do Trok komendant powiatowy.

Z Zakopanego

Nowa droga „podniebna“ w Tatrach odsłania wspaniałe widoki górskie

Przed paru dniami oddana została do użytku droga państwowa Nr. 13 na odcinku od Krakowa do Chabówki, usprawniająca w znacznym stopniu komunikację samochodową Krakowa z Zakopanem i dająca znakomite połączenie szosowe z całym pa sem letnisk, począwszy od Myślenic, skończywszy na Rabce.

Droga, której nawierzchnia wykła dana jest asfaltem, częściowo betonem, a częściowo kostką, przedstawia się bardzo pięknie, a w niektórych partiach daje widoki wręcz nieporównane. Tuż za Myślenicami,

gdzie zaczyna się już krajobraz podhalański, nad brzegami Raby, szosa wije się wśród lasów, aby, wydostawszy się na zbocza Lubonia, w synnej Naprawie — otworzyć przed widokiem wspaniałą panoramę z widokiem na Tatry i na Babią Górę. W Naprawie znajduje się pierwszy odcinek prawie górski tej szosy, a znakomicie uregulowane przepusty potoków, ujęte w żłoby, dalej mostki nad jarami i wązami, robią na turystach, nawet znających alpejskie szosy, bardzo miłe wrażenie.

Z Piotrkowa

Nowy gmach szkolny stanie w Piotrkowie Zabiegi o upaństwowienie gimnazjum żeńskiego

Brak państwowego gimnazjum żeńskiego w Piotrkowie daje się dotkliwie odczuwać młodzieży żeńskiej całej okolicy. Jedyne w Piotrkowie gimnazjum żeńskie stanowi prywatną własność Zrzeszenia Nauczycieli — ale mimo najlepszych chęci dyrekcji — zapewnić uczniom takich warunków, jakie daje szkoła państwowa, nie może. Grono nauczycieli, utrzymujących tę placówkę bardzo ofiarnie — bez wydatniejszej pomocy z zewnątrz, nie może jej postawić zbyt wysoko, ani uprzęstąpić czesnego.

Znalazło się jednak grono ludzi dobrej woli z b. pos. D. Dratwą na

czelę, które wraz z kierownictwem gimnazjum podjęło starania o upaństwowienie tej uczelni. Władze szkolne potraktowały te zabiegi bardzo życzliwie i nawet przychodzą już szkole z pomocą. Natomiast Min. W. R. i O. P. oświadczyło kategorycznie, że gimnazjum to będzie upaństwowione jedynie wtedy, gdy będzie posiadało własny, odpowiednio urządzone budynek.

Na to niema rady. Postanowiono więc zadośćuczynić temu żądaniu i przystąpić do budowy nowego gmachu dla gimnazjum. W najbliższych dniach będzie powołany społeczny komitet.

Miesięczny kurs dokształcający dla całego powiatu piotrkowskiego

Staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej w Piotrkowie zorganizowany został jednomiesięczny kurs dokształcający dla mieszkańców wsi w powiecie piotrkowskim. Kurs trwać będzie do 7 grudnia r. b. włącznie. Wykłady prowadzone są w lokalu

własnym P. M. S. przy ul. Piastowskiej 1, codziennie i trwają po 5 godzin, zaś przez 4 godziny prowadzone są zajęcia świetlicowe. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach b. inspektora szkolnego w Krakowie — p. Zdeka.

Ze Śląska

Miljon złotych będzie kosztował wielki dom turystyczny w Katowicach

Jak nam donoszą, magistrat miasta Katowic na ostatnim posiedzeniu uchwalił przystąpić do budowy nowoczesnego domu turystycznego w Katowicach za milion złotych. Według projektu magistratu katowickiego w kosztach budowy partycypować będzie częściowo śląski urząd wojewódzki.

Przed posiedzeniem osobna komisja zbadała wszystkie schroniska, znajdujące się na terenie Katowic i stwierdziła zgodnie, że schroniska te nie odpowiadają w żadnej mierze wymogom, stawianym schroniskom turystycznym.

Budowa rozpoczęta będzie natychmiast po zatwierdzeniu uchwały ma-

gistratu przez radę miejską. Dyrustyczny stan przy zbiegu Krasińskiego i Damrota. Dom przeznaczony jest na pomieszczenie osób.

W domu tym znajdą pomieszczenia lokale i biura Związku Turystyki na Śląsku, wyrobami przemysłu ludowego, wydawnictwa śląskie, poczta itd. Dom wyposażony będzie również w dużą salę na

Potrzebę budowy domu turystycznego w Katowicach odczuwano szeregu lat, albowiem ruch turystyczny, zwłaszcza w porze letniej, stolicy Śląska jest olbrzymi.

Wszystko było dobre, aby tylko nie płacić alimencji

Proces o krzywoprzysięstwo

W sądzie okręgowym karnym w Katowicach pod przewodnictwem sędziego Hervego rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko dr. Kunie, b. okr. lekarzowi w Goduli pow. Świętochłowice oraz przeciwko jego 8 współnikom o krzywoprzysięstwo i namawianie do fałszywych zeznań.

Prócz lekarza dr. Kuny na ławie oskarżonych mieli zasiąść jego wspólnicy Wincenty Fula, Karol Jozzke, Walter Szczędzina, Teofila Kunowa z Kochłowic, matka oskarżonego lekarza, Marta Schlekówna, Alojzy Korhela, Karol Kwaśny i Teofil Gabryś. Oskarżony dr. Kuna odpowiadać miał za krzywoprzysięstwo i 7

wypadków namawiania do fałszywych zeznań. Za te same przestępstwa odpowiadać mieli jegoownicy.

W latach od 1935 — 1937 dr. Kuna prowadził ze swoją żoną rozwodowy i — jak brzmiał oświadczenie — nie chciał płacić alimencji. Chciał podobno ożenić się ze przyjaciółką Schlekówną. Do celu miał dążyć zapomocą fałszywych zeznań. W międzyczasie była jego matka s. p. Teofila Kunowska. Oskarżony Walter zbiegł do Niemc, a Karol Jozzke na prawę nie przybył, wobec czego sędzia, p. Herve, rozprawę odro-

Z Wybrzeża

Niemieckie dziki na polskim jeziorze Łowiecka przygoda rybaków

Rybaków p. Augustyna Konkola, właściciela jeziora Żarnowieckiego, spotkała niesamowita przygoda. Kiedy w środku jeziora zapuszczali mianowicie sieć, podczas mgły, która zaległa nad wodą, doszły ich naraz dzikawe, jakby z wody wychodzące głosy ponurego chrząkania i prychnania. Po chwili, w mgły, tuż obok kutrów, wyłoniły się trzy potężne, czarne cielska, szybko płynące z głośnym prychnaniem od strony niemieckiej do polskich lasów.

Dziki! Rybacy w pogoń. Dziki są jednak — jak się okazało — doskonałymi pływakami, szybkość ich bowiem la zupełnie rekordowa. Jeden z rybaków widząc uchoścą zdobycz, z liny kreśli lasso i bojskim — przynają trzeba, filow celnym rzutem — zarzuca lasso na szyję potężnego dzika. W czasie, jak rybacy podciągali dzika do burty, jeden z nich przepadł z nożem w rękę, zadając śmiertelne ciosy. Po chwili i drugi dzik, złapano lasso, zginął od ciosu siekiery. Trzeci zdołał dopaść brzegu i skrył w lasach.

Ładny ojciec — wypędził dziecko do lasu

Przypadkiem uratowano chłopca

W jednym z lasów pod Gdynią natknęli się przypadkowi przechodnie na zgłodniałego i zmarzniętego chłopca. Jak się okazało — chłopiec błąkał się po lesie od kilku dni, pozostając bez jakiegokolwiek środków do życia.

Pachołę leśne sprowadzili dobrzy ludzie do komisariatu policji, gdzie

młodociany włóczęga opowiedział swoją przygodę. Chłopiec ma lat 12 i nazywa się Tadeusz Rajski. Jego, Władysław, mieszka w Gdyni przy ul. Hozjusza 19.

Jak zeznał chłopiec w komisariacie — został on przez ojca, który nie chce go utrzymywać, wypędzony z domu rodzicielskiego.

Z Pomorza

Sędziwa rowerzystka spowodowała katastrofę Kara — areszt i zawieszenie

W pobliżu wsi Borzechowo (pow. Starogard) uległa wypadkowi, spowodowanemu przez 62-letnią rowerzystkę Paulinę Czarnęką z Borzechowa, taksówka p. Kusza ze Starogardu. Jadąc prawidłową stroną szosy, Czarnęka na sygnał ostrzegawczy w ostatniej chwili skrzyła w stronę samochodu i została najechana, odnosząc złamanie lewej ręki i ogólne kontuzje, a rower został zupełnie potrzaskany.

Kierowca samochodu skrzył gwałtownie w bok i wjechał na drogę przydrożną, łamiąc je, ale nie najważniejszego się nie stało i pasażerowie taksówki wyszli z wypadku bez szwanku.

Czarnęka stanęła przed sądem spowodowanie wypadku i skazana została na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Z pielgrzymką na Jasną Górę ofiarowali się kolejarze pomorscy

Zarząd okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej organizuje pierwszą oficjalną pielgrzymkę pracowników kolejowych i ich rodzin, zamieszkujących na terenie Pomorza na Jasną Górę, celem złożenia votum Najświętszej Marii Pannie. Protektorat nad pielgrzymką przyjął prezes dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Toruniu. Pierwsza ta pielgrzymka kolejarzy pomorskich, idąca w ślad za całym szeregiem in-

nych pielgrzymek — będzie manifestacją najszczęśliwszych uczuć religijnych pracowników kolejowych.

Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń udział w pielgrzymce wynosi nie około 3.000 osób.

Data pielgrzymki zostanie ustalona po otrzymaniu zezwolenia Ministerstwa Komunikacji na urządzenie kilku nadzwyczajnych pociągów dla pielgrzymów.

NIE KUPUJ KOTA W WORKU

wypróbowane i użycane za najlepsze sa nożyki do golenia **POLONIA**



20 klas kursów dla przedpoborowych w Piotrkowie

W związku z prowadzoną obecnie na terenie Piotrkowa i powiatu akcją zwalczania analfabetyzmu szczególnie wśród młodzieży przedpoborowej — utworzono na terenie Piotrkowa kilka kursów dokształcających i przeprowadzono zapisy, które z dniem 15 bm. zostały już zamknięte. Napływ chętnych do nauki jest bardzo duży. Na terenie Piotrkowa kursy takie utworzono w 5

Przegląd samochodów ciężarowych, autobusów i sanitarnych

Starostwo zawiadamia, że w dniach 21, 22, 23 i 24 listopada br. odbędą się przeglądy autobusów, samochodów ciężarowych i sanitarnych — wyprodukowanych całkowicie w Polsce i zarejestrowanych od dnia 4 grudnia 1935 roku, do dnia 1 kwietnia 1938 r., w myśl Rozporządzenia Ministrów: Spraw Wojskowych i Komunikacji z dnia 17 VII 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 454) oraz ogłoszenia w Monitorze Polskim Nr. 221 z dnia 27. IX. 1938 roku.

Przeglądy odbędą się w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej Nr. 17 o godzinie 8.30 rano.

szkołach, przy czym w każdej zorganizowano po 4 komplety, czyli razem uruchomiono 20 klas. Niezależnie od tego utworzono specjalny kurs wyższy dla tych, którzy ukończyli pełne 7 klas szkoły powszechnej i pragną kształcić się dalej.

Do pracy tej bezinteresownie zgłosiło się z górną 70 sił nauczycielskich z kier. szkoły Władysławem Kruszyńskim na czele, który kieruje całą akcją szkoleniową z ramienia Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Akcją dokształcania przedpoborowych bardzo żywo interesują się: Inspektorat Szkolny z p. insp. Muchą i Zarząd Miejski, który delegował swego przedstawiciela w osobie nacz. Wydz. Op. Społ. p. Żelazko.

Kwiaty sztuczne do wazonów i dekoracji

Duży wybór
Polna 5.

Hurtownia mąki „Zdrowie”

Wł. E. SCHMIDT, Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16. tel. 4-29

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że otrzymaliśmy WYŁĄCZNE przedstawicielstwo Pabianickich Młynów Parowych i Łuszczańskich „Spójnia” w Pabianicach.

Skład hurtowy mieści się w Piotrkowie Tryb. przy ulicy Piłsudskiego 16 (front).

Stale na składzie posiadamy mąkę wszystkich gatunków, a między innymi: „Świt”, „4/OA” i „Biała Róża”.

Poza tym na składzie znajduje się kasza MANNA, znana ze swej wysokiej jakości.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że na składzie posiadamy luksusową mąkę p. n. „AMATORSKA”, przeznaczoną, specjalnie dla domowego wypieku ciast wszelkiego rodzaju.

Hurtownia Mąki „ZDROWIE”

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do wiadomości co następuje:

W dniu 25 listopada 1938 r. o godzinie 10 w pomieszczeniach Szynkiewskiego Ludwika w majątku Rochówek, gm. Bujny Szlacheckie, celem uregulowania zaległych podatków na rzecz 2 Urzędu Skarbowego w Piotrkowie i innych wierzycieli prawnopublicznych, odbędzie się w pierwszym terminie sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów:

- | |
|--|
| 1) 3 jałówki 2 i 3 letnie — oszacowane na 450 zł |
| 2) 2 fotele „ „ „ 80 zł |
| 3) kanapka „ „ „ 40 zł |
| 4) 6 krzesel „ „ „ 90 zł |
| 5) stolik „ „ „ 20 zł |
| 6) lustro-tremo „ „ „ 80 zł |

natomiast w drugim terminie odbędzie się sprzedaż z licytacji

| |
|---|
| 1) 200 q żyta w słomie oszacowanych na 3.000 zł |
| 2) 25 q pszenicy w słomie „ „ 500 zł |
| 3) 60 q owsa w słomie „ „ 900 zł |

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji w pomieszczeniach płatnika od godziny 8 do godziny 10.

KIEROWNIK URZĘDU
St. Kauchzew

Otwarcie Uniwersytetu Niedzielnego w Piotrkowie

Kierownictwo Uniwersytetu Niedzielnego, zorganizowanego z ramienia Miejskiej Komisji Oświatowo-Społecznej w Piotrkowie przez miejscowe Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego, niniejszym uprzejmie zawiadamia, że w niedzielę dn. 30 listopada 1938 roku o godzinie 16.00 (4 popoł.) w świetlicy Szkoły Powszechnej im. ks. J. Poniatowskiego przy ul. Piłsudskiego 27 nastąpi otwarcie Uniwersytetu Niedzielnego na piąty rok jego działalności.

Inauguracyjny wykład na temat: „20 LAT PRACY W ODRÓDZONEJ POLSCE” wygłosi dyr. Wanda Grabowska.

Następne wykłady odbywać się będą w tym samym lokalu w każdą niedzielę o godz. 16.

Świadectwo ukończenia nauki rzemiosła

Z postanowień art. 124 prawa przemysłowego oraz wyjątków Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 17 lutego 1936 roku, wynika, że terminator nie może otrzymać świadectwa ukończenia nauki rzemiosła, jeżeli nie przedłoży zarządowi cechu świadectwa ukończenia nauki w szkole dokształcającej zawodowej. Wobec tego, że kategoria tych uczniów jest jeszcze wciąż liczna, ze względu na brak szkół dokształcających zawodowych. Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o zastosowanie do tej kategorii terminatorów paragrafu 3 rozporządzenia Ministerstwa z dnia 17 II 1936 roku w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podzieliło stanowisko Związku Izb, uznając, że można, gdy terminator nie ukończył szkoły dokształcającej zawodowej.

Wypadki te winny być objęte par. 4 rozporządzenia z dnia 17 II 1936 roku a dokumentem zastępczym świadectwa szkolnego będzie stosowne zaświadczenie władz przewidziane w par. 3 tegoż rozporządzenia.

Ada Sari śpiewa dla radiosłuchaczy

Z radością przytają zapewne radiosłuchacze w poniedziałek dnia 21 listopada o godzinie 21.00 Adę Sari, która dość dawno u nas już nie występowała. Znakomita artystka wykona przy akompaniamencie, prof. Ursteina pieśni Karłowicza Beethovena, pieśni włoskie i francuskie, na zakończenie zaś popisowy walc Straussa.

Tegoż wieczoru o godzinie 22.00 nadaje radio dalszą audycję z cyklu „Dzieje Symfonii” opracowanego przez S. Gólczyńskiego. W programie Haydna Symfonia Nr. 100 (Militairna) i Gosseca C-Dur op. 12.

DZIENNIK RADIOWY Żeleńskiemu

Poranek radiowy poświęcony Żeleńskiemu
Niedzielny poranek symfoniczny poświęcony zostaje wyłącznie twórczości Władysława Żeleńskiego, jego utworom orkiestrowym, fragmentom z oper i muzyce wokalne. Audycję tą organizuje Kraków, gdzie żył i pracował znakomity kompozytor, organizator życia muzycznego. Tutaj jako dyrektor Konserwatorium położył ogromne zasługi na polu pedagogiki muzycznej i organizacji życia muzycznego. Niedzielny koncert będzie jakby skrótem jego działalności kompozytorskiej.

Wykonane bowiem będą fragmenty z opery „Janek” „Konrad Wallenrod”, utwory orkiestrowe i pieśni na chór męski a capella oraz „Psalm” na chór męski i orkiestrę. Utwory te wykonają soliści i zespoły krakowskie pod dyrekcją Bolesława Wallek-Walewskiego.

Utwory Reynaldo Hahna w audycji radiowej

Niedzielną audycję dnia 20 XI o godzinie 16.30 zapoza radiosłuchaczy z utworem Reynaldo Hahna, kompozytora francuskiego naszej epoki p. t. „Strofy klasyczne”. Reynaldo Hahn, którego początek twórczości zbiega się z początkiem naszego stulecia, znany jest ogólnie we Francji, przede wszystkim jako twórca muzyki scenicznej. Uczeń Maszeneta przyjął od swego mistrza ogląd, wdzięk i lekkość melodii i dzięki tym walorom zdobył publiczność francuską. Radiosłuchacze będą mieli obecnie sposobność poznać jeden z utworów tego kompozytora, poemat muzyczny, skomponowany do tekstu Leconte de Lisle „Strofy klasyczne”. Utwór ten nadaje Rozgłośnia Krakowska na fali ogólnopolskiej w wykonaniu artystów krakowskich pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter

wejście od frontu
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoczłony 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

polskiej w wykonaniu artystów krakowskich pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego.

Świecka Kantata Bacha przez radio

W środę dnia 23 listopada o godzinie 17.15 nadaje Polskie Radio jedną z nielicznych wokalnych kompozycji Bacha o charakterze świeckim, kantatę zatytułowaną „Schleicht spielen de Wellen”, skomponowaną w celu uczczenia urodzin Augusta III-go króla Polskiego i księcia saskiego. Wszystkie prawie kantaty Bacha w liczbie kilkuset posiadają charakter religijny i skomponowane zostały dla celów liturgicznych. Z 20 kantat świeckich kilkanaście poświęcił Bach księciu Augustowi Włocławskiemu „Schleicht spielen de Wellen” cztery główne reżysjerki Polski i Saksonii

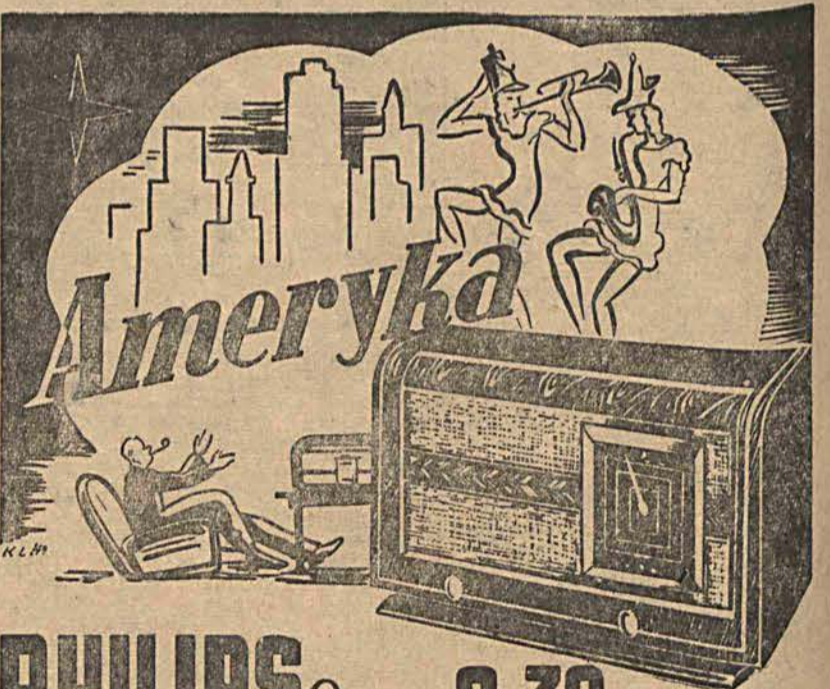
szmerem s w y m opiewają wielkość Augusta. Utwór ten wykonają dla słuchaczy całej Polski artyści poznańscy.

SLUŻĄCA znająca się na gotowaniu, znajdującej się w inteligentnej rodzinie.

Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Narodowego” ulica Słowackiego 28.

Ma terenie m. Piotrkowa została znaleziona portmonetka z pieniędzmi.

Prawy (a) właściciel (ka) może odebrać w Komisariacie każdego dnia, za świątkiem niedziel i świąt w godzinach od 8 do 15.



PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru